

Dzisiaj wieczorem oczekiwany jest wyrok w procesie skarbowców w Kutnie.

KUTNO, dn. 18 stycznia — W piątym dniu procesu przeciwko b. kierownikowi egzekucji w urzędzie skarbowym w Kutnie, zeznawali dalsi świadkowie. Sąd odbył wizję lokalną, która trwała dwie i pół godziny. Następnie zeznała sw. Ela Kumm z Żychlina, która miała rzekomo stwierdzić fakt zaginięcia części platerów, zasekwestrowanych jej i zlicytowanych. Okoliczność ta jednak w czasie przesłuchania świadka bynajmniej nie została stwierdzona.

Również nie został potwierdzony zarzut, jakoby kierownik egzekucji, odbywając wyjazd okolicznościowy w celach rozrywkowych np. na polowanie, miał pokrywać koszty wyjazdów z funduszu przeznaczanego na zwózkę zajętych ruchomości.

Obszerne zeznania złożył b. urzędnik sw. Kozłowski, przeciwko któremu wytoczono było również dochodzenie karno. Scharakteryzował on różne intrzygi, które dały się zauważyć w urzędzie skarbowym. Jak twierdzi świadek, by

ły one również powodem utraty posady przez niego w urzędzie skarbowym, chociaż nie stwierdzono jego winy.

Charakterystyczne były zeznania kilku ziemian okolicznych. Skarżyli się na „siłą rękę” kierownika egzekucji, ale również stwierdzili, że w niejednym wypadku przyczynił się on do odciążenia gospodarstwa.

Zarzut rzekomego darmowego wzięcia 100 kg. cukru, przez oskarżonego z cukrowni Dobrosławki, gdyż oskarżony przedstawił oryginalny kwit zapłaty.

Na tym fragmencie zakończony został przewód sądowy. Przesłuchani zostali również wszyscy świadkowie, przy czym Sąd zarządził przez weś dnia dzisiejszego. Dzisiaj nastąpią przemówienia stron. Należy liczyć się ze zręczniejszymi oskarżyciela publicznego kilku punktów oskarżenia, obalonych w przewodzie.

Wyroku spodziewać się można dzisiaj, późnym wieczorem lub jutro rano.

Radni żydzi opuścili salę obrad podczas uczczenia pamięci R. Dmowskiego

CZĘSTOCHOWA, 18. 1. — Rada miejska w Częstochowie uczciła pamięć Romana Dmowskiego po przemówieniu radnego Zarzeckiego z Klubu Narodowego przez

powstanie. Radni żydzi opuścili salę, na początek przemówienia radni klubu PPS. Nie powstał z miejsc.

Firma Dessurmont, Motte i S-ka unieruchamia jeden oddział

LÓDŹ, 18. 1. — W zakładach f. Dessurmont, Motte i S-ka przy ul. Wólczańskiej 219 powstała możliwość zatargu o miejsca pracy. Oto firma zamierza unieruchomić jeden z oddziałów, zatrudniających około 200 robotników.

ZLIKwidowany ZATARG. Wczoraj zlikwidowany został zatarg robotniczy w firmie Kaszub i Krytowiecki (Drewnowska 77), gdzie zamierzano uruchomić tkalnie tylko częściowo i przyjąć do pracy jedynie część zwolnionych niedawno robotników.

Powiadomione o tym związku zawodowe podjęły interwencję. W związku z tym w czwartek 19 bm. odbędzie się na terenie fabryki konferencja z dyrekcją firmy.

W wyniku konferencji w inspekcji pracy firma zobowiązała się zatrudnić w pewnym okresie wszystkich robotników, z tym jednak, że najpierw znajdą pracę ci spośród zwolnionych, którzy wyczerpali już prawo do pobierania zasiłków.

ODPOWIEDZ NIE NADESZŁA...

Wczoraj miała nadeść do Łodzi wiadomość z Ministerstwa Opieki Społecznej, dotycząca nowego terminu konferencji delegacji związkowej zawodowych sezonowców łódzkich z ministrem Kościalskim i dyr. Głównego Biura Funduszu Pracy Biesiekierskim. Odpowiedź ta nie nadeszła i związku interweniować będą w tej sprawie w dniu dzisiejszym.

PRACE KOMISJI FACHOWEJ.

Pod przewodnictwem Okr. insp. pracy inż. Wyrzykowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie specjalnej komisji fachowej, powołanej do ustalenia norm obsługi wrzecion i krosien w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Prace komisji — rozpoczęte w dniu wczorajszym — potrwają około trzech tygodni.

ŻYCIE PABIANIC

ZBLIŻA SIĘ TERMIN OTWARCIA wystawy fotograficznej.

W lokalu przy ul. Św. Jana 1 odbyło się posiedzenie Komitetu Wystawy fotograficznej p.n. „Pabianice w fotografii”. Na posiedzeniu tym rozpatrzono cały szereg spraw, związanych z organizacją wystawy. Wszystkie poważniejsze firmy włókiennicze m. Pabianic urzędują na wystawie własne stoiska. Stoiska własne również wystawiają: samorząd miejski m. Pabianic, Ubezpieczalnia Społeczna, stowarzyszenia sportowe, organizacje i różne związki. Komitet organizacyjny. Wystawę zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich mieszkańców i organizacji z prośbą o składanie fotografii na Wystawę do lokalu Towarzystwa Krajoznawczego przy ul. Św. Jana 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-1045-1046-1047-1048-1049-1050-1051-1052-1053-1054-1055-1056-1057-1058-1059-1060-1061-1062-1063-1064-1065-1066-1067-1068-1069-1070-1071-1072-1073-1074-1075-1076-1077-1078-1079-1080-1081-1082-1083-1084-1085-1086-1087-1088-1089-1090-1091-1092-1093-1094-1095-1096-1097-1098-1099-1100-1101-1102-1103-1104-1105-1106-1107-1108-1109-1110-1111-1112-1113-1114-1115-1116-1117-1118-1119-1120-1121-1122-1123-1124-1125-1126-1127-1128-1129-1130-1131-1132-1133-1134-1135-1136-1137-1138-1139-1140-1141-1142-1143-1144-1145-1146-1147-1148-1149-1150-1151-1152-1153-1154-1155-1156-1157-1158-1159-1160-1161-1162-1163-1164-1165-1166-1167-1168-1169-1170-1171-1172-1173-1174-1175-1176-1177-1178-1179-1180-1181-1182-1183-1184-1185-1186-1187-1188-1189-1190-1191-1192-1193-1194-1195-1196-1197-1198-1199-1200-1201-1202-1203-1204-1205-1206-1207-1208-1209-1210-1211-1212-1213-1214-1215-1216-1217-1218-1219-1220-1221-1222-1223-1224-1225-1226-1227-1228-1229-1230-1231-1232-1233-1234-1235-1236-1237-1238-1239-1240-1241-1242-1243-1244-1245-1246-1247-1248-1249-1250-1251-1252-1253-1254-1255-1256-1257-1258-1259-1260-1261-1262-1263-1264-1265-1266-1267-1268-1269-1270-1271-1272-1273-1274-1275-1276-1277-1278-1279-1280-1281-1282-1283-1284-1285-1286-1287-1288-1289-1290-1291-1292-1293-1294-1295-1296-1297-1298-1299-1300-1301-1302-1303-1304-1305-1306-1307-1308-1309-1310-1311-1312-1313-1314-1315-1316-1317-1318-1319-1320-1321-1322-1323-1324-1325-1326-1327-1328-1329-1330-1331-1332-1333-1334-1335-1336-1337-1338-1339-1340-1341-1342-1343-1344-1345-1346-1347-1348-1349-1350-1351-1352-1353-1354-1355-1356-1357-1358-1359-1360-1361-1362-1363-1364-1365-1366-1367-1368-1369-1370-1371-1372-1373-1374-1375-1376-1377-1378-1379-1380-1381-1382-1383-1384-1385-1386-1387-1388-1389-1390-1391-1392-1393-1394-1395-1396-1397-1398-1399-1400-1401-1402-1403-1404-1405-1406-1407-1408-1409-1410-1411-1412-1413-1414-1415-1416-1417-1418-1419-1420-1421-1422-1423-1424-1425-1426-1427-1428-1429-1430-1431-1432-1433-1434-1435-1436-1437-1438-1439-1440-1441-1442-1443-1444-1445-1446-1447-1448-1449-1450-1451-1452-1453-1454-1455-1456-1457-1458-1459-1460-1461-1462-1463-1464-1465-1466-1467-1468-1469-1470-1471-1472-1473-1474-1475-1476-1477-1478-1479-1480-1481-1482-1483-1484-1485-1486-1487-1488-1489-1490-1491-1492-1493-1494-1495-1496-1497-1498-1499-1500-1501-1502-1503-1504-1505-1506-1507-1508-1509-1510-1511-1512-1513-1514-1515-1516-1517-1518-1519-1520-1521-1522-1523-1524-1525-1526-1527-1528-1529-1530-1531-1532-1533-1534-1535-1536-1537-1538-1539-1540-1541-1542-1543-1544-1545-1546-1547-1548-1549-1550-1551-1552-1553-1554-1555-1556-1557-1558-1559-1560-1561-1562-1563-1564-1565-1566-1567-1568-1569-1570-1571-1572-1573-1574-1575-1576-1577-1578-1579-1580-1581-1582-1583-1584-1585-1586-1587-1588-1589-1590-1591-1592-1593-1594-1595-1596-1597-1598-1599-1600-1601-1602-1603-1604-1605-1606-1607-1608-1609-1610-1611-1612-1613-1614-1615-1616-1617-1618-1619-1620-1621-1622-1623-1624-1625-1626-1627-1628-1629-1630-1631-1632-1633-1634-1635-1636-1637-1638-1639-1640-1641-1642-1643-1644-1645-1646-1647-1648-1649-1650-1651-1652-1653-1654-1655-1656-1657-1658-1659-1660-1661-1662-1663-1664-1665-1666-1667-1668-1669-1670-1671-1672-1673-1674-1675-1676-1677-1678-1679-1680-1681-1682-1683-1684-1685-1686-1687-1688-1689-1690-1691-1692-1693-1694-1695-1696-1697-1698-1699-1700-1701-1702-1703-1704-1705-1706-1707-1708-1709-1710-1711-1712-1713-1714-1715-1716-1717-1718-1719-1720-1721-1722-1723-1724-1725-1726-1727-1728-1729-1730-1731-1732-1733-1734-1735-1736-1737-1738-1739-1740-1741-1742-1743-1744-1745-1746-1747-1748-1749-1750-1751-1752-1753-1754-1755-1756-1757-1758-1759-1760-1761-1762-1763-1764-1765-1766-1767-1768-1769-1770-1771-1772-1773-1774-1775-1776-1777-1778-1779-1780-1781-1782-1783-1784-1785-1786-1787-1788-1789-1790-1791-1792-1793-1794-1795-1796-1797-1798-1799-1800-1801-1802-1803-1804-1805-1806-1807-1808-1809-1810-1811-1812-1813-1814-1815-1816-1817-1818-1819-1820-1821-1822-1823-1824-1825-1826-1827-1828-1829-1830-1831-1832-1833-1834-1835-1836-1837-1838-1839-1840-1841-1842-1843-1844-1845-1846-1847-1848-1849-1850-1851-1852-1853-1854-1855-1856-1857-1858-1859-1860-1861-1862-1863-1864-1865-1866-1867-1868-1869-1870-1871-1872-1873-1874-1875-1876-1877-1878-1879-1880-1881-1882-1883-1884-1885-1886-1887-1888-1889-1890-1891-1892-1893-1894-1895-1896-1897-1898-1899-1900-1901-1902-1903-1904-1905-1906-1907-1908-1909-1910-1911-1912-1913-1914-1915-1916-1917-1918-1919-1920-1921-1922-1923-1924-1925-1926-1927-1928-1929-1930-1931-1932-1933-1934-1935-1936-1937-1938-1939-1940-1941-1942-1943-1944-1945-1946-1947-1948-1949-1950-1951-1952-1953-1954-1955-1956-1957-1958-1959-1960-1961-1962-1963-1964-1965-1966-1967-1968-1969-1970-1971-1972-1973-1974-1975-1976-1977-1978-1979-1980-1981-1982-1983-1984-1985-1986-1987-1988-1989-1990-1991-1992-1993-1994-1995-1996-1997-1998-1999-2000-2001-2002-2003-2004-2005-2006-2007-2008-2009-2010-2011-2012-2013-2014-2015-2016-2017-2018-2019-2020-2021-2022-2023-2024-2025-2026-2027-2028-2029-2030-2031-2032-2033-2034-2035-2036-2037-2038-2039-2040-2041-2042-2043-2044-2045-2046-2047-2048-2049-2050-2051-2052-2053-2054-2055-2056-2057-2058-2059-2060-2061-2062-2063-2064-2065-2066-2067-2068-2069-2070-2071-2072-2073-2074-2075-2076-2077-2078-2079-2080-2081-2082-2083-2084-2085-2086-2087-2088-2089-2090-2091-2092-2093-2094-2095-2096-2097-2098-2099-2100-2101-2102-2103-2104-2105-2106-2107-2108-2109-2110-2111-2112-2113-2114-2115-2116-2117-2118-2119-2120-2121-2122-2123-2124-2125-2126-2127-2128-2129-2130-2131-2132-2133-2134-2135-2136-2137-2138-2139-2140-2141-2142-2143-2144-2145-2146-2147-2148-2149-2150-2151-2152-2153-2154-2155-2156-2157-2158-2159-2160-2161-2162-2163-2164-2165-2166-2167-2168-2169-2170-2171-2172-2173-2174-2175-2176-2177-2178-2179-2180-2181-2182-2183-2184-2185-2186-2187-2188-2189-2190-2191-2192-2193-2194-2195-2196-2197-2198-2199-2200-2201-2202-2203-2204-2205-2206-2207-2208-2209-2210-2211-2212-2213-2214-2215-2216-2217-2218-2219-2220-2221-2222-2223-2224-2225-2226-2227-2228-2229-2230-2231-2232-2233-2234-2235-2236-2237-2238-2239-2240-2241-2242-2243-2244-2245-2246-2247-2248-2249-2250-2251-2252-2253-2254-2255-2256-2257-2258-2259-2260-2261-2262-2263-2264-2265-2266-2267-2268-2269-2270-2271-2272-2273-

PIĘĆ MAŁYCH MILIONEREK

Zdolności aktorskie

kanadyjskich pięcioraczek

Callander, w styczniu. Rosnące na schwał pięcioraczki kanadyjskie są już dziś bardzo majętnymi osobami, a nawet milionerkami.

Stając się opatrnością rodzinnego małego miasteczka kanadyjskiego Callander, same z każdym dniem i to bez trudu, powiększają swój posąg.

Miasto, które przed pięcioma laty miało jedną tylko skromną oberżę, ośmiuset rejestrowanych bezrobotnych i moc zatarogów ze skarbem o niewpłacane w terminie podatki, od dnia przybycia na świat fenomenalnych siostrzynek, prosperuje znakomicie. Zainteresowanie pięcioraczkami, będącymi rzeczywiście okazami zdrowia, wdzięku i urody, bynajmniej nie słabnie. Przeciwnie wciąż przybywa dziennie 3 tysiące gości, pragnących je zobaczyć. Liczba ta w soboty i niedziele dochodzi do 8.000 osób.

Toteż na miejscu dawnego zajazdu wyrosł olbrzymi nowoczesny komfortowy hotel, posiadający 1.500 numerów, stale zajętych i z górą zamawianych. Znikli bezrobotni i zli płatnicy. Place, warte przedtem dolara za metr kwadratowy, sprzedaje się dzisiaj po 25 dolarów za metr.

Panny Dionne zaś, sprowadziwszy złoty deszcz na swych współmieszkańców, również się bogocą.

Nagrany przez nie film „The Country Doctor” (Lekarz wiejski) przyniósł im przeszło pięćdziesiąt tysięcy dolarów.

Fabryka mydła „Palmolive”, zawarłszy trzyletni kontrakt o reklamowanie swych wyrobów ich imieniem i podobiznami, wypłaciła im z góry pięćdziesiąt pięć tysięcy dolarów. Mążka Nestle'a, głosząc światu, że na niej małe tak pięknie wyrosły, zwiększyła ich konto bankowe o dwadzieścia pięć tysięcy dolarów.

Patronują one także najrozmaitszym markom zabawek, trykotaży, syropów od kaszlu, smoczków, tranu, rycyny itd.

Lecz pięcioraczki są rzetelne. Zgadają się na reklamowanie jedynie artykułów przez nie istotnie i z pożytkiem stosowanych.

Nie mały więc jest także ich dochód w naturze, w postaci nadсылanych obficie „na próbe” sukienek, płaszczyków, obuwia, produktów spożywczych, wydawnictw dla dzieci, sprzętu sportowego, nawet mebli.

Gdyby, prowadzący interesy córeczek, pan Dionne był mniej skrupulatny, złożony obecnie na ich imię okrągłutki milion dolarów byłby, i to znacznie, przewyższony.

Stopa życia pięcioraczek jest skromna w stosunku do ich możliwości. Mają przy sobie tylko dwie „murse’y” (wychowawczynie), dwie pokojówki, jednego nauczyciela, jedną guwernantkę, kucharza i trzech detektywów, strzegących ich przed grasującymi w Stanach Zjednoczonych kidnapperami (porywaczami dzieci), oraz stałego lekarza d-ra Dafoe.

Dziewczynki mówią biegle po angielsku i po francusku. Uczą się przy zabawie. Rysują, wycinają, podklejają, tańczą i śpią waja.

Do prowadzonego w domu przedszkola uczęszcza kilkanaścioro dzieci z miasta. Chodzi bowiem o to, by dziewczynki stykały się z innymi rówieśnikami.

Obdarzone dobrym sercem, są wesołe i łatwe do prowadzenia.

Pięcioraczki, wobec podróży angielskiej pary królewskiej do Kanady, wyuczono z wczesna trudnego dworskiego ukłonu.

Pierwszy raz zaprodukowały go świętemu Mikołajowi, gdy w olśniewającym stroju i dostojnie uginający się pod ciężarem podarków, odwiedził je, przybywszy samolotem w dzień wigilii. Małe, na razie przejęte wizytą oczekiwanego gorąco gościa wnet poznały w nim, przebranego swego lekarza.

Z okazji Nowego Roku pięcioraczki wystały u siebie „Kopciuszką” dla zaproszonego ścisłego grona przyjaciół (żaden lokaj nie byłby pomieścić nawet drobnej części ciekawych, którzy byliby podążyli ze wszystkich krańców Ameryki na widwisko).

Zagrały znaną bajkę w formie pantominy. Wybrano tę, a nie inną baśń, ponieważ posiada, jak na zamówienie, pięć ról: Iwona grała Kopciuszka, Anetta i Maryjka dwie niegodziwe starsze siostry, Cecylka była dobrą wróżką, a Emilka wystąpi-

ła w roli męskiej, jako uroczy książe. Szóstą rolę, złej macochy, skreślono bez szkody dla utworu.

Wszystkie małe artystki znakomicie wywiązały się z zadania. Oczywiście z tego powodu wróżą im w przyszłości olśniewającą karierę teatralną.

Czy tak się stanie, trudno przewidzieć, w każdym bądź razie małżonkowie Dionne mogą dosłownie uważać narodzenie się ich córeczek za „błogosławieństwo Boże”.
Wandecki.

Niezmienne wyróżnia się doskonałą jakością

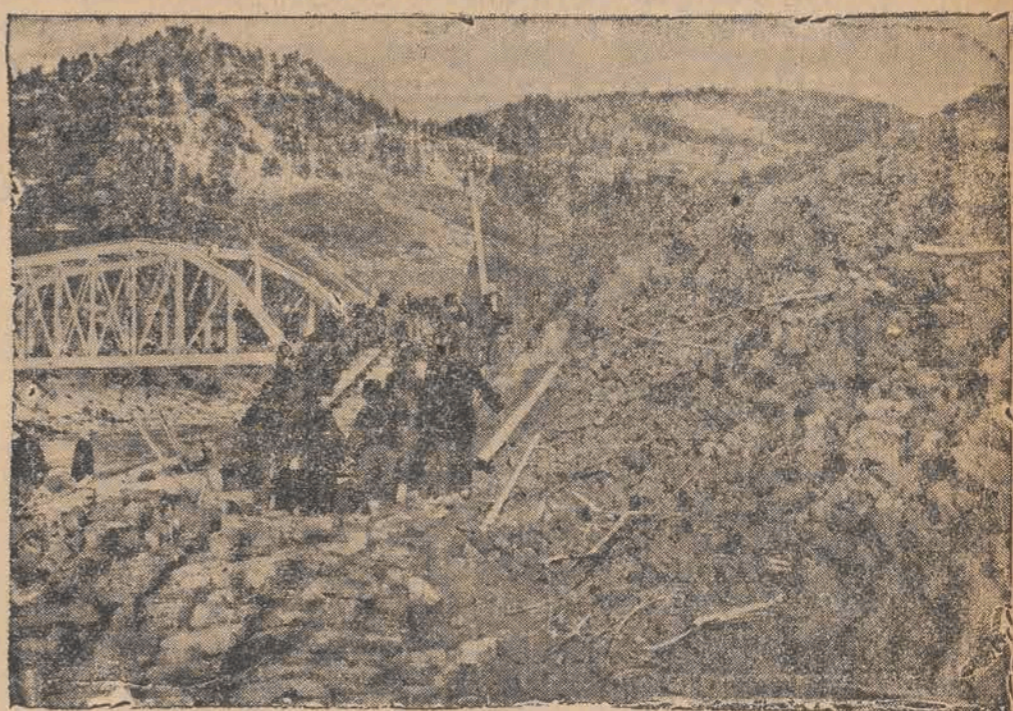


„Backin”
dra OETKERA

Śmierć emigranta polskiego pod kołami auta francuskiego inżyniera

Między Pont-Thibaut a Ennetières wydarzył się na szosie tragiczny wypadek. Robotnik polski Jan Magierski, lat 30, zatrudniony na fermie w Mores en Pévele, jechał w kierunku Lille na motocyklu. W miejscu zwanym „Chaufour” na motocyklistę, który zatrzymał się na chwilę i coś naprawiał przy motorze, najechał z wielkim impetem samochód, prowadzony przez p. Pascaud, inżyniera z Lille. Nieszczęśli-

„WĘDRUJĄCA GÓRA” W RUMUNII



W pobliżu miejscowości Neholasi w Rumunii istnieje „wędrująca góra”, której masa przesuwa się codziennie o metr. Wobec niemożności zatrzymania olbrzymich mas ziemi, władze przystąpiły do rozebrania przechodzącej obok linii kolejowej i mostu

Córka uratowała życie ojcu. Mimo to powędrowała do aresztu

W Nowym Jorku córka jednego z kupców została aresztowana za nielegalne posiadanie broni. Rzecz cała przedstawia się następująco. Ojciec dziewczyny w chwili silnej depresji, wywołanej katastrofalnym stanem interesów, chwycił za rewolwer w zamiarze samobójczym. Córka wyrwała ojcu rewolwer z ręki i wybiegłszy na ulicę oddała go pierwszemu napotkanemu policjantowi. Stróż porządku publicznego zażądał okazania dowodu na prawo noszenia broni. Nic nie pomogły tłumaczenia dziewczyny, która przed chwilą przeżyła jedną z najbardziej przejmujących tragedii.

Nie miała karty na broń — musiała powędrować do aresztu.



Leśniczy z Polski opiekunem wspaniałego parku.

Na Dalekim Zachodzie zmarł niedawno temu w wieku 72 lat Gabriel Sobolewski. Polak, który był zarządcą parku narodowego „Yosemite National Park” i w pracy nad upiększeniem sławnego parku spędził prawie 50 lat. Był on zawodowym leśniczym z Polski i jego to półwiekowej prawie pracy zawdzięcza Yosemite National Park wspaniały stan, w jakim się dziś znajduje.

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
LELIWA
KARMEŁKI
i EKSTRAKT
Apteki — Drogi 10

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 19

Refleksje w areszcie



Zona słynnego komika filmowego Stan Laurela wniosła skargę o rozwód. Tymczasem sąd skazał ją za nieostrożną jazdę na dzień aresztu. Podczas samotności nawiedziły ją refleksje i kiedy mąż zjawił się po odsiedzeniu przez nią kary, aby ją zabrać do domu, oświadczyła mu, że cofa swą skargę rozwodową

Ojciec Antoni znał adres Bagreckich. Ulica nosiła nazwę „Arbat”. W Lucji tkwiło pragnienie pójścia i popatrzenia choć z daleka na dom, w którym „on” mieszka. Pewnego popołudnia niezdecydowanym krokiem skierowała się w stronę tajemniczego „Arbatu”. Szła długo, pogrążona w przypuszczeniach jak może wyglądać dom w którym przebywała Dagny. Łamanym rosyjskim językiem zwróciła się do policjanta, stojącego na skrzyżowaniu ulic:

— Dom graf Bagreckoj gdzie jest?
Policjant od razu poznał w niej cudzoziemkę i odpowiedział ze zbyt gorliwą uprzejmością:
— Oto tutaj, madame.

Lucja oniemiała — co za traf, czy instynkt nią kierował, że od razu doszła do celu? Nieśmiało zbliżyła się do domu.

Dwupiętrowy biały dom z dwoma sfinksami przy marmurowych schodach, wiodących do rzeźbionych dębowych drzwi, sprawiał miłe wrażenie. W weneckich oknach za koronkowymi firankami plonęło światło. Dom otaczały żelazne sztachety z niedomkniętą furtką, wiodącą ku schodom.

Lucja przycisnęła rękę do bijącego serca i długo nie mogła oderwać oczu od oświetlonych okien.

— Ona była tam... Wchodziła po tych schodach, pełna radości i triumfu, a teraz ja... jej matka, niczym żebraczka, stoję u furtki i szukam odpowiedzi w świeżących oknach.

Jakby pchnięta niewidzialną siłą, nie zdając sobie sprawy z tego, co będzie dalej, otworzyła furtkę, jak lunatyczka weszła po schodach i zadzwoniła. Nie odczuwała strachu, poddając się impulsowi. Szeroko otworzyły się drzwi i na progu stanął okazały lokaj w granatowej liberii ze złotymi galonami. Skłoniwszy się, wprowadził Lucję do wspaniałego hallu. W głębi widać było schody z różowego marmuru, wiodące na pierwsze piętro. Lokaj, jakby oczekiwał jej przybycia, uprzejmie wskazał fotel i powiedział coś po rosyjsku, przedkładał się oddalił. Lucja usiadła, ale czuła się nieswojo. Co ona tu robi? Na co czeka? Zobaczyła dom, a teraz, czyż nie lepiej będzie wyjść przed powrotem wspaniałego lokaja? Już wstała z fotela i skierowała się ku wyjściu, kiedy zaszeleściły jedwabie i siwa elegancka pani zeszła ze schodów. Na jej twarzy widniała troska. Podeszła wprost do Lucji i uprzejmie skinąwszy głową, powiedziała coś, co brzmiało jak pytanie. Nic nie rozumiejąc, Lucja nieśmiało powiedziała po niemiecku:

— Nie mówię po rosyjsku.
— To bardzo dobrze, że pani jest Niemką — odezwała się elegancka pani. — Zawsze była zdania, że Niemki dokładniej i lepiej umieją opiekować się dziećmi. Proszę usiąść, porozmawiamy.

Zdumiona Lucja znów usiadła na brzeżku fotela.
— Czy panią przysłało biuro „Pomoc”? Bo chodzi, o to, że mamka mego wnuka zachorowała i musiałam odesłać ją na wieś, a malutki jest pod moją opieką. Zwróciłam się więc do biura, by przysłano mi opiekunkę dla wnuka. Dziecko ma pół roku, ale jest bardzo wrażliwe i delikatne. Mam nadzieję, że posiada pani odpowiednią praktykę i doświadczenie.

Dama pytając i badawczo przyglądała się starszej ubranej w czerni kobiecie z resztkami dawnej urody na twarzy o głębokim spojrzeniu smutnych oczu. Poczuła do niej sympatię i ufność.

Lucja zrozumiała: oto droga do ojca Rudi. Niedaremnie przywiódł ją tutaj niezawodny instynkt. Spojrzała na piękną damę i odpowiedziała spokojnie:

— Skierował mnie do pani ksiądz Świętochowski, a nie biuro. Z wielką chęcią zajmę się pani wnukiem. Doświadczenie mam duże, ponieważ sama wychowałam swoją córkę, a teraz wychowuję jej synka. Nie jestem Niemką, choć mój mąż był Niemcem — jestem Włoszką.

Dama badawczo patrzyła na Lucję, jej szczerzy i spokojny wzrok oraz powołanie się na księdza Świętochowskiego wywarły na niej jak najlepsze wrażenie.

— Ach, to panią przysłał ojciec Antoni? Rekomendacja bodaj lepsza od „Pomocy”. Gdzie pani teraz mieszka i gdzie jest jej wnuk?

— Mieszkam razem z dzieckiem u księdza Świętochowskiego.

— Doskonale. A więc porozumiem się z nim telefonicznie i jutro dam pani odpowiedź. Zdaje się, że dojdziemy do porozumienia.

Hrabina wstała, a za nią Lucja. W tej chwili rozległy się na górze szybkie kroki. Lucja obejrzała się. Śmiertelna błądzość pokryła jej twarz. Mimowoli chwyciła poręcz krzesła.

Ze schodów zbiegał wysoki młody mężczyzna. Przelotnym spojrzeniem stalowych oczu musnął Lucję i zwrócił się do damy po francusku:

— Kochana mammo, wróć na kolację — i skierował się ku frontowym drzwiom.

Lucji zaś nieomylny instynkt powiedział, że był to ojciec Rudi, ten, którego fatalną miłośniczką pokochała Da-

gny. Dziwna rzecz, że na widok tego człowieka nie poczuła jednak ani cienia nienawiści, tylko straszny ból i niewystawiony żal za utratą dziecka.

— Co pani jest? Tak pani zbłądła? — spytała hrabina.

— Nic, nic, to tylko zmęczenie — odpowiedziała Lucja.

Pożegnała się z hrabiną. Wolno schodziła ze schodów, przejęta i wzburzona niespodziewanymi wypadkami.

Wróciwszy do domu, Lucja udała się do swego pokoju i znużona padła na łóżko. Rudi obudził się w swym łóżeczku i gaworzył, bawiąc się dużym palcem tłuszczutkiej nóżki.

— Malutki mój, widziałam dziś twego ojca. Jest taki piękny i wyniosły, że nie dziwię się twjej biednej matce... Kto wie, może kiedyś pójdziesz w jego ślady i dla zabawy i ty zniszczysz młode kobiece życie.

Raptem dziecko roześmiało się wesoło — udało mu się nareszcie złapać nieuchwytny paluszek.

— Głuptasku kochany, śmiesz się? Jesteś szczęśliwy z byle głupstwa. Kiedyś i ona śmiała się tak samo niefrasobliwie, ale życie prędko oduczyło ją od tego. Dagny, moja Dagny...

Rozległo się ciche pukanie i głos Jadwigi:

— Proszę na kolację.

Lucja otarła oczy i wyszła z pokoju. Kiedy po kolacji została z księdzem sama, opowiedziała mu o swej wizycie u Bagreckich. Ksiądz słuchał uważnie, myśląc, że istotnie jakaś tajemnicza siła skierowała ją do Moskwy, gdzie zapewne ma się rozegrać ostatni akt dramatu tu zaczętego.

— Jeśli hrabina jutro zatelefonuje i będzie się pytała, dam jej najlepsze rekomendacje, ale proszę pamiętać, że musisz stanąć na wysokości zadania i poświęcić się dziecku Bagreckiego, jak własnemu. Rudi zostanie u nas. Jadzia pokochała go serdecznie i zajmie się nim z przyjemnością. A ty idź za wewnętrzny głos. Może istotnie ręka Matki Boskiej kieruje tobą, albo córka wskazuje z grobu drogę do serca ojca jej syna...

Lucja ucałowała rękę księdza.

Następnego dnia hrabina Bagreckaja po porozumieniu się z księdzem prosiła ją, żeby od jutra chciała objąć posadę wychowawczyni jej półrocznego wnuka Dimy.

CHA ZE STOLICY

Wieści z Warszawy w kilku wierszach

Tow. Przyjaciół Pelcowizny od wielu zabiega o przeprowadzenie w tej dzielnicy sieci kanalizacyjnej, której brak daje we znaki, szczególnie w takim okresie wilży, jak obecny i w czasie deszczów. Zarządstwo czyni poza tym od dawna rania o ułatwienia komunikacyjne przez rezbicie kilku najważniejszych nowych aryj, jak ul. Dreszera, Landwarowskiego

Wydział Nadzoru Budowlanego zaierdził w grudniu ubiegłego roku 263 proty budowlane, z których 197 dotyczyło mow mieszkalnych. Poza tym zatwierdono 50 projektów garaży oraz 4 schrow przeciwgazowych.

Całą ubiegłą dobę samochodami oraz zami konnymi wywożono śnieg, zgarnię poprzednio w przymy na ulicach oraz i z posesyj nieskanalizowanych. Do praiej użyto 198 samochodów oraz 94 wokonne. Poza tym w ciągu dnia posypyono siedmioma piaskarkami wszystkie pole podjazdy oraz przejścia uliczne.

Rada Miejska w Warszawie rozpocznie a działalność na podstawie uchwałonej roku ub. ustawy o samorządzie m. st. arszawy. Zgodnie z tą ustawą w skład y wchodzi radni miejscy, oraz członowie Zarządu Miejskiego. Zarząd Miejski ada się z prezydenta, 5-ciu wiceprezyntów i 9-ciu ławników.

Prezydent, oraz wiceprezydentów wy arają radni na lat 10. Nowym organem rojowym gminy stołecznej są rady dzielowe. W skład rady dzielnicowej wchoą radni miejscy oraz ich zastępcy. W ad rady dzielnicowej magistrat może do powołać radnych dzielnicowych óród mieszkańców dzielnicy. Do zakre- działania rady dzielnicowej należy usta nie potrzeb dzielnicy, opiniowanie spraw tyjących dzielnicy itd. Przewodniczą- ch rad dzielnicowych wybiera rada miej a spośród mieszkańców dzielnicy.

Od dłuższego czasu zapowiadane jest uchomienie komunikacji bezpośredniej dzy śródmieściem i Pelcowizną. Ponie- ż przed zaskoczeniem jej ewentualnym ebezpieczeństwem, związany z rusze- em łodów i tworzeniem się zaporów.

Przedsiębiorstwo wodociągów i kana- acji w dalszym ciągu prowadzi szereg ro- tów inwestycyjnych zatrudniając około 100 robotników sezonowych. Głównie owadzone są roboty systemem handlo- ym, a więc pod ziemią w specjalnej obu- wie, tak, że trudne warunki atmosferycz- e w niewielkim stopniu utrudniają pracę. becznie w budowie są kanały na Woli, Sas- ej Kępie i w śródmieściu.

Krótce. USŁUŻNY PRZYJACIEL

Każdy chce żyć...

Jeżeli temperatura wynosi około siedmiu stopni powyżej zera, jeżeli słońceko przyjemnie przygrzewa, jeżeli w powietrzu „czuć” wiosnę, to ostatecznie nie kalendarz jest ważny, a — życie, ha! Cóż z tego bowiem, że dopiero połowa stycznia, kiedy tylko wariat mógłby, wyszedłszy na ulicę, powiedzieć: zima!

Jednakże, jak wszystkie zagadnienia na tym kiepskawym świecie, tak i wiosna zimą posiada dwie strony medalu. Ta odwrotna, w przeciwieństwie do kobiet, jest przykrzejsza. Chodzi mianowicie o, tradycyjne już ale niemniej ciężkie, zagadnienie ubraniowe. Wystarczy, aby pokazał się cień słońca na nieboskłonach (śliczne słowo nieboskłon!) a już nasze kobiety przypominają sobie, że „w tym kapeluszu mogłam chodzić, jak był śnieg albo deszcz, ale przy słonecznej pogodzie absolutnie wykluczone, żebym go mogła...” itd.

Co prawda człowiek rozsądny, pici męskiej naturalnie, sądziłby, że jeżeli kapeluszu nie zaszkodzi ani śnieg, ani deszcz to tym bardziej nie zaszkodzi mu słońce, ale kobieta jest innego zdania. Poza tym okazuje się, że pantofle, które posiada, „ab solutnie nie nadają się” na ulicę, że co innego w botach, ale co innego, jak jest sucho i ładnie. Gdyby ostatecznie na tym skończyły się „słoneczne” nasze kłopoty, człek machnąłby ręką i dla świętego spokoju pożyczylby sobie jeszcze dwadzieścia zet i kupił już te nowe pantofle. Ale za dwa miesiące, gdy nadejdzie wiosna, również kalendarzowa, okaże się, że:

— Mój kochany, nie wymagasz chyba, abym wiosną chodziła w zimowych pantoflach!

— Przepraszam cię, skarbie lubo, ale czy te zimowe pantofle są specjalnie wykładane futrem, czy może filcem?

— Nie...

— No więc! Są tak samo zrobione, jak wiosenne, czyli że można w nich chodzić. Gwarantuję ci, że żaden posterunkowy nie sporządzi ci mandatu karnego z powodu tych pantofli. Możesz w nich śmiało chodzić dalej!

— Ale to się tylko tak wydaje. Kobieta jest perfidna, jest złośliwa i ma swoje sposoby do przeprowadzenia planów pantofla

no - kostiumowych. Zazwyczaj w momentach najmniej oczekiwanych wyskakują... pantofel. Przychodzi, na przykład, mąż do domu na obiad, a zupa przypalona. Mąż naturalnie robi jej wymówki:

— Mogłabyś trochę więcej zajmować się kuchnią! To skandal, żeby głupiej zupy nie można było ugotować bez przypalenia!

— Ha-ha-ha! Też dziwne masz pretensje!

— Dzwienne pretensje, że zupa przypalona?

— No tak! Czy ty sobie wyobrazasz, że kobieta, posiadając niemodne pantofle, gdy na świecie jest wiosna, może mieć spokojną głowę do myślenia o tym, aby się nieprzypaliła jakaś tam zupa!

— Kobieto, co pantofle mają wspólnego z zupą!

— Mają! Nawet bardzo mają! Kup mi nowe pantofle, a przekonasz się, że zupa nie będzie nigdy przypalona!

— Nigdy?

— Hm... no, przynajmniej tak długo, dopóki pantofle się nie zniszczą.

Słowem, kobiety stoją jawnie, jaskrawo szantaż. Ale mężowie są do tego przyzwyczajeni. I zresztą, kodeks karny nie karze, niestety, szantażów, uprawianych w pożyciu małżeńskim.

PRZYSLUGA.

Jakub Peres obiecał swemu znajomemu, Berkowi Grinbaumowi, że załatwi mu szybko i solidnie zaległości podatkowe w którymś tam Urzędzie Skarbowym. Ma z niego w urzędzie, który mu policy ulgowe odsetki i w ogóle. Słowem, otrzymał 183 złote groszy 50 i — po pewnym czasie egzekutor skarbowy przeprowadził licytację ruchomości Grinbauma z powodu nieuregulowania zaległości podatkowych. Grinbaum odszukał Peresa, który oświadczył, że każdy chce żyć, a on potrzebował pieniędzy, wziął więc te, które miał pod ręką, czyli: Grinbauma. Ponieważ zwrócić ich nie mógł — pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki skazał Jakuba Peresa na sześć miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Handel złotem przyniósł miliony a potem je zabrał.

Z Katowic donoszą: Duże wrażenie wśród kupców branży żelaznej na Śląsku wywołała wiadomość o samobójstwie wielkiego do niedawna handlarza złota, 48-letniego Waltera Kraemera z Katowic. Ojciec Kraemera, żyd nie miecki, osiadły na Śląsku, był milionerem

i pozostawił synowi wielki majątek. Jeszcze za życia ojca Walter Kraemer poniósł duże straty na złomie amerykańskim. Później był rejonowcem centrali zakupu złota, jednakże szczęście nie dopisywało mu i majątek topniał. W końcu zadłużył się i nawet nie mógł opłacić czynszu za dzierżawione od „Wspólnoty” placce składowe przy ul. Chorzowskiej i ostatecznie musiał się przenieść w stronę Welnowca. W liście pożegnalnym do żony Kraemer podał, że powodem samobójstwa jest wielkie zadłużenie firmy. Na miejsce wypadku przybył prokurator, który, po dokonaniu oględzin, polecił odstawić zwłok do kostnicy na cmentarzu żydowskim.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P. ?

oni zgłosili do niej swe przystąpienie, deklarując potrącenie ze swych zarobków od 1 do 5 zł tygodniowo, jako składki oszczędnościowe. Jednocześnie wybrano zarząd tej instytucji. Należy zaznaczyć, że uchwała robotników spotkała się z pełnym poparciem dyrekcji fabryki.

K.K.O. w murach fabrycznych. JEDNOGŁOŚNA UCHWAŁA ROBOTNIKÓW

Z Białogostoku donoszą: W Białymstoku odbyło się zebranie robotników fabryki firmy „E. Becker”, na którym przedstawiciel Związku Kas Komunalnych z Warszawy, Józef Zagórski, apoznał zebranych z zasadami i celami fabrycznych kas oszczędności. Robotnicy powzięli jednogłośnie uchwałę założenia przy fabryce pierwszej w Białymstoku fabrycznej kasy i wszyscy obe-

Zastępca.

Być jednym z najpiękniejszych mężczyzn swej epoki i dojść do takiego upadku... Mistrz Anatol Feuillot patrzył z rozpaczą w zwierciadło, podtrzymywane przez narmurową Psyche i widział w nim lysego tarca, o twarzy pomarszczonej, jak pieczone jabłko, trzymającego się na nogach tylko dzięki dwóm łaskom, na których opierał ręce. Od tego dnia postanowił nie pokazywać się publicznie. Wiedział dobrze, że ukazując się w takim stanie ludziom — szkodził wojemu dziełu, gdyż oczy ludzkie są tak nabo subtelne, że nie potrafią widzieć genialnej duszy w śmiesznej powłoce cielesnej. Ukrył się więc w położonej w bocznych skrzydle pracowni, i malował w absolutnej ciszy i osamotnieniu. Po trzech latach takiego postępowania, skonał jednak, a krytyka powoli go zapomniała, nęceni sztuki nie wyrwali sobie już na wzajem jego dzieł, wielbiciele nie żądali autografów, jednym słowem ogólna obojętność, jak szara pajęczyna osnuła go do końca. A mistrz Anatol potrzebował jeszcze znacznej sumy pieniędzy na wybudowanie swego pałacu, w którym chciał zaistnia-

wał wspaniałą bibliotekę. Miał bowiem na miętność do rzeczy pięknych. Dom jego, był pałacem poświęconym wszystkim Mużom. Niedługo, pozwalał go zwiedzać swym wielbicielom, wiedział bowiem, że to podtrzymywało dokoła jego osoby owocną ciekawość tłumu. Seki turystów, a zwłaszcza turystek, przybywało, by obejrzeć nie tylko jego obrazy, ale i piękne zbiory starożytnych rzeźb, książek i koronek, które gromadził od lat pięćdziesięciu.

Od chwili swej decyzji nie pokazywania się ludziom pozwalał jeszcze cudzoziemcom zwiedzać swój pałac, sam jednak nie wychodził do nich i ukrywał się. Z tego też powodu, ilość zwiedzających, którzy przybywali przede wszystkim po to, by ujrzeć samego mistrza, znacznie zmalała. Ceny obrazów zaś, spadły w odpowiednim do tego stosunku.

„Ach! Wiele potrzeba im do oglądania jakiegoś „białego kruka”, którym ja byłem przed laty! A więc dobrze. Będą go mieli!

„Ach! Wiele potrzeba im do oglądania jakiegoś „białego kruka”, którym ja byłem przed laty! A więc dobrze. Będą go mieli! Nie myślał oczywiście o tym, by im się pokazać znowu w swej właściwej postaci, lecz takim, jakim był w okresie szczytu swej sławy, to jest w wieku lat pięćdziesięciu młotej wieści, gdy najpiękniejsze kobiety świata podziwiałały go i uwielbiały, gotowe oddać mu serce, wraz ze wszystkimi... przyległościami. Zredagował więc następujące ogłoszenie do gazet:

„Poszukiwany sekretarz, lat około 50, wysoki, dobrze się prezentujący i obyty towarzyszko. Zgłaszać się od 5 do 7, Wynagrodzenie wysokie!”

Sekli ludzie zaofiarowali mu swe usługi. Mistrz przeegzaminował ich wszystkich surowo. Wybrał wreszcie jednego. Był to wspaniały mężczyzna, trochę podobny do niego. Ten sam wzrost, ta sama cera, ten sam kolor oczu i podobne rysy twarzy. Różnica polegała na tym, że wybraniec był blondynem i gołęb zarost, mistrz zaś był bruntem i nosił zawsze małe wąsy. Można byłoby jednak na to zarządzić. Trochę farby i dwa tygodnie unikania brzytwy — a podobieństwo będzie kompletne...

— Panie Ryszardzie — rzekł mistrz. Oto mój portret sprzed piętnastu laty. Niech się pan postara do niego upodobnić. To wszystko, czego od pana wymagam. Najważniejszym bowiem pana zajęciem będzie zasiadanie w mojej pracowni z paletą w ręku i udawanie, że właśnie kończy pan, ostatełni mój obraz! Będzie pan drugim moim Ja. Inaczej mówiąc, będzie pan uchodził za artystę-malarza Anatola Feuillota w oczach cudzoziemców, którzy będą zwiedzałał mój pałac. Będę panu dobrze płacił, i sądzę że zostaniemy przyjaciółmi... Zostali nimi. W ciągu dwu tygodni, pan Ryszard stał się zupełnie udatną kopią mistrza Anatola z dawnych lat, a nawet być może, iż przewyższał go urodą... Wy-

Nieudana ucieczka pięciu żydów z obozu zbąszyńskiego.

Ze Zbąszynia donoszą: żydzi, przebywający w Zbąszyniu, starają się na wszelki sposób wydostać spod opieki policyjnej, aby udać się w głąb kraju. Onegdaj pięciu żydów ze Zbąszynia zorganizowało w sposób nadzwyczaj sprytny ucieczkę specjalnie sprowadzoną drożką samochodową aż z Warszawy. Według planu, opracowanego przez nich, uciekinierzy usiłowali przedostać się przez powiat wolsztyński do Małopolski Wschodniej. Organa policyjne zbąszyńskie w czasie wykryły zamiar ucieczki, toteż skoro ży-

dzi wyruszyli ze Zbąszynia bocznymi drogami, zorganizowany pościg policyjny udał się za nimi i uciekinierzy, pomimo sprytnego kołowania uciekającego samochodu po drogach bocznych w powiecie wolsztyńskim, zostali stosunkowo w krótkim czasie zatrzymani przez policjantów z Siedlca — i odstawieni do dyspozycji organów policyjnych w Zbąszyniu.

Nieudana ucieczka żydów nie wyjdzie im na dobre, gdyż władze teraz roztoczą nad nimi specjalnie baczną opiekę.

Czupurna dziewczoja zagroziła policjantowi interwencją.. tatusia

Z Sosnowca donoszą: Na dworcu kolejowym w Sosnowcu za trzymana została przystojna dziewczoja w wieku około 20 lat. Swoim dziwnym zachowaniem się zwróciła ona uwagę dyżurnego policjanta, który zażądał od niej okazania legitymacji.

Ponieważ nieznajoma nie posiadała żadnych dokumentów, a przy tym zachowywała się arogancko, doprowadzono ją do Komisariatu P. P. Jednemu z policjantów, który chciał przesłuchać wojowniczą dziewczoję, zagroziła utratą posady, wyrażając się do niego m. i. tymi słowami: „Czekaj pan, mój tatuś panu pokaże”.

Prześluchiwana kilkakrotnie nieznajoma podawała różne nazwiska oraz okoli-

czności, w jakich znalazła się w Sosnowcu.

Istnieje przypuszczenie, że nieznajoma pochodzi z Warszawy, a do Sosnowca przybyła w poszukiwaniu przygód.

Policja zatrzymała nieznajomą pannę do czasu ustalenia jej tożsamości.

RADIO-KĄCIK.

ŚRODA, 18 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

- 15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla młodzieży (z Wilna)
- 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośnie Katowickiej
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.08 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 Wychowawcza wartość słowa — pogadanka
- 16.35 Koncert kameralny — z Łodzi
- 17.00 „Z motyka na słońce” (w rocznicę Powstania Styczniowego) — odczyt
- 17.15 Fragmenty dawnych, a nieznanych oper — z Krakowa
- 18.00 Audycja dla wsi
- 18.30 „Nasz język”
- 18.40 Tolerancja a fanatyzm — dyskusja
- 19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
- 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
- 21.00 Opowieść o Chopinie: „Preludia”
- 21.45 Poezja wieku złotego: „Satyry renesansowi”
- 22.00 Muzyka lotewska z płyt
- 22.45 Muzyka z płyt
- 22.25 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
- 23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

- 14.00 Muzyka operetkowa — płyty
- 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
- 18.00 „Dzieci ulicy” — felieton
- 18.10 Muzyka z płyt
- 18.25 Wiadomości sportowe lokalne
- 22.00 Pogadanka aktualna
- 22.10 Koncert solistów
- 22.45 „Juliusz Słowacki” — audycja Pierzcha
- 23.05 Zakończenie audycji

CZWARTEK, 19 STYCZNIA. Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

- 6.30 Pieśń poranna
- 6.35 Gimnastyka
- 6.50 Muzyka z płyt
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka z płyt
- 8.00 Audycja dla szkół
- 8.10—11.00 Przerwa
- 11.00 Audycja dla szkół
- 11.25 Muzyka z płyt
- 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa
- 13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
- 15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pogadanka dla młodzieży (z Poznania)
- 15.15 Wysłisko dla mojego dziecka — dialog
- 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośnie Wileńskiej
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.05 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 „Spółdzielczość” — odczyt dla liceów
- 16.40 Angielskie pieśni ludowe — z Katowic
- 16.50 Goście zimowi — pogadanka (z Poznania)
- 17.10 Najpiękniejsze kwartety klasycznych wiedeńskich — z Poznania
- 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej
- 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda
- 19.00 Koncert rozrywkowy — ze Łwowa
- 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, komunikat śniegowy (z Krakowa), wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
- 21.00 Pochodnia wieków: „Św. Tomasz z Akwinu”
- 21.30 Pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego
- 21.50 Muzyka taneczna
- 22.55 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
- 23.05—23.55 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

- 5.30 Pieśń poranna
- 5.35 Muzyka poranna — płyty
- 11.25 Muzyka z płyt
- 14.00 Muzyka symfoniczna — płyty
- 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
- 18.00 Co to jest Katolicki Uniwersytet Społeczny? (pogadanka)
- 18.10 Muzyka z płyt
- 18.20 O wszystkim po troszku
- 18.25 Wiadomości sportowe lokalne
- 21.50 Muzyka taneczna z płyt
- 22.00 Przemysł, który odziewa — pogadanka
- 22.10 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radowej
- 23.05 Zakończenie audycji

TYLKO TOWAR REKLAMOWANY jest godny do nabycia przez klientelę.

Wiązywał się przy tym bardzo dobrze z powierzonej mu funkcji.

Wkrótce, ciekawe turystki, włóczące się po świecie w poszukiwaniu wrażeń — po wrócimy, gdyż dystyngowany lokaj zgadzał się już teraz na uchylenie kotary, ze którą pracował mistrz Anatol...

Niedługo, w Paryżu i okolicach rozeszła się wieść, że można już było znowu oglądać sławnego, a tak interesującego malarza. Zaczęły się więc zjeżdżać bogate Argentynki i Boliwijki, rozkapryszone amerykańskie miliarderk.

I zdarzyło się, że jedna z nich zapalała wiele gorącym uczuciem do tak doskonale zakonserwowanego mistrza. Kilkakrotnie powróciła, by spojrzeć na niego z poza kotary. Mistrz Anatol, uprzedzony przez swego sobowtóra, przyjrzał jej się przez dziurkę od klucza. Ach! Szczęśliwy Ryszard! Ta cudzoziemka była niezwykle piękna. Cóż za cera! Jakie piękne nogi! A jakie perły!

Ach! Gdybyż miał o trzydzieści lat mniej!

Dama napisała wkrótce list, z prośbą o audiencję. Nie otrzymała jej. Nie zrezygnowała jednak z rozmowy z mistrzem.

Ustawiła swe auto naprzeciw pałacu malarza i postanowiła w nim czekać, dopóki ten ostatni nie wyjdzie z domu.

Wyskoczyła więc z auta i zawołała:

— O! Mistrzu! Nareszcie! Gdyby pan wiedział, jak pana uwielbiam... Niech mnie pan obdarzy łaską kilkunastominutowej rozmowy w mym aucie!

Pan Ryszard był wielce poruszony atakiem zamorskiej piękności. Spojrzył w okna pałacu i sądząc, że nikt go nie widzi, chciał wsiąść do samochodu.

— Ho! — usłyszał nagle wołanie mistrza, który wyszedł z domu. Dokąd to się pan wybiera?

Cudzoziemka patrzyła zdumiona na pomarszczonego starca, który w tak rozkazujący sposób zwracał się do malarza.

— Kto jest ten człowiek? — spytała.

— To wariat, — odpowiedział Ryszard. Wydaje mu się że... jest mną.

Mistrz usłyszał tę impertynencką odpowiedź, cóż miał jednak zrobić, gdy para wsiadła do limuzyny i odjechała?

Nazajutrz pan Ryszard czuł się zlekka zakłopotany wobec mistrza. Ten jednak uspokoił go:

— Nie gniewam się na pana bynajmniej. Zrobił pan bardzo dobrze. Przecież to nie pana kochała wczoraj ta piękna dama — lecz mnie. Pan był tylko zastępcą. Dziękuję panu za to...

T. J.

SPORT.

1964 pkt. na 2000 możliwych świetne wyniki polskich strzelców.

W tych dniach odbyły się 8 z rzędu korespondencyjne zawody strzeleckie, odbywające się co kwartał aż do najbliższych igrzysk olimpijskich pomiędzy zespołami klubowymi 4-ch państw: Polski, Niemiec, Holandii i Rumunii. Zawody odbywają się o nagrodę koleji niemieckich. Z każdego państwa startuje 7 zespołów po 6 osób w każdym, przy tym w punktacji uwzględniane są wyniki najlepszych pięciu zawodników każdego zespołu.

Zawodnicy strzelają z dowolnej, małowadności broni sportowej, w postawie leżącej, z dystansu 50 m.

W odbytych ostatnio zawodach najlepszy wynik w konkurencji międzynarodowej

uzyskała Kadra Rembertów — 1964 pkt. na 2000 możliwych. Wynik ten jest równy rekordowi świata. Dzięki tak wspaniałemu wynikowi rembertowska Kadra nadal prowadzi w tabeli punktacyjnej klubów 4-ch państw.

Przypominamy, że w zawodach powyższych udział biorą następujące zespoły polskie, prócz Kadry rembertowskiej: KPW Poznań, Strzelecki Klub ZS Warszawa, ZS Lwów PPW Klub w Krakowie, Bractwo Kurkowe z Poznania i Harcerski Klub Strzelecko - Łuczniczy z Warszawy.

Najprawdopodobniejszym przeciwnikiem Kadry rembertowskiej jest berliński zespół Steglitzer Sport Schützen.

Życie ekonomiczne

BAWELNA.
Notowania z dnia 17 stycznia.
NOWY JORK: loco 9.01, luty 8.40, marzec 8.41, kwiecień 8.28, maj 8.16, czerwiec 8.03, lipiec 7.90, sierpień 7.74, wrzesień 7.58, październik 7.43, listopad 7.43, grudzień 7.44
Egiptka (Sakell): loco 7.20
Upper: loco 5.86, styczeń 5.71, marzec 5.77, maj 5.84, lipiec 5.88, wrzesień 5.88, październik 5.85, listopad 5.80
BREMA: loco 9.93, marzec 9.08, maj 9.07, lipiec 9.03, październik 9.01, grudzień 9.03

Waluty, dewizy i akcje

MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.
Obroty papierami państwowymi były dość ożywione, przy dalszej poprawie kursów.
W porównaniu do ostatnich notowań oficjalnych Dolarówka była droższa o 25 groszy, 3-proc. Poz. Inwestycyjna 1 emisji o 50 groszy, 2 emisji o 75 gr, serie 1 emisji natomiast utrzymały się na niezmiennym poziomie, a serie 2 emisji zyskały 25 groszy.

ŻYWE OBROTY PRYWATNYMI PAPIERAMI LOKACYJNYMI

Dział listów zastawnych cechował nastrój niejednorodny, przy stosunkowo dość dużych rozmiarach obrotów.
4-proc. L. Z. Ziemię w Warszawie nabywano po cenie niezmięnionej, 4 i pół proc. zaś były tańsze o 0.50 proc. 5-proc. m. Warszawy 1925 r. o 0.62 proc., takiż 1933 r. o 0.25 proc., a 1936 r. zakupowano po kursie ustalonym. Właż tym obracano 8-proc. Poł. Szkolną m. Warszawy 1925 r., która zwykowała o 1 procent.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 86.00, 1 emisji serie 92.00, 2 emisji 86.50, 2 emisji serie 93.00, Dolarówka 3 serie 42.50, Konsolidacyjna 1936 r. 66.00, Konwersyjna 1924 r. 69.75, Kolejowa 1926 r. 67.50, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 roku 66.13, 54% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1-2 31.00, 54% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 3 31.00, 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2-7 em. 31.00, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 31.00, 54% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 31.00, 54% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2-7 em. 31.00, 54% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 31.00, 54% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 27.00, 6% L. Z. Tow. Kred. Ziemięskiego w Warszawie 5 serie 64.75 (drobne), 6 serie 53.25, Ziemięskie w Lwowie 64.50, m. Warszawy 1925 r. 77.88, 1933 r. 73.38, drobne 74.75, 1936 r. 73.00, m. Łodzi 1933 r. 65.38, 1938 r. 63.50, m. Radomia 1933 r. 60.00, Poż. Szkolna m. Warszawy 1925 r. 1-4 s. 79.00

AKCJE — NIJEJEDNOLICIE

Obroty papierami dywidendowymi były dość ożywione, przedmiotem transakcji oficjalnych było ogółem dziewięć gatunków akcji.
Bank Polski 133.00, Bank Handlowy w W-wie 59.00, Bank Zachodni 44.00, Cukier 33.75, Węgiel 33.50, Ostrowiec s. B 67.50, Starachowice 48.50, Zie. leniewski 72.75, Żyrardów 63.00

GIEŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA, 18. I. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg za towar standardowy lub średniej jakości, paritet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:
Pszenica czerwona szklista 23.25 — 22.75, jednolita 20.50 — 21.00, zbierana 20.00 — 20.50, żyto 1 st. 14.50 — 14.75, mąka pszenna gat. I wyc. 33-proc. 41.50 — 42.50, 35-proc. 39.50 — 41.50, 50-proc. 36.50 — 39.50, pastwana 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciągowa 30-proc. — 26.75 — 27.75, gat. I 55-proc. 25.25 — 25.75, razowa 95-proc. 19.75 — 20.25
POZNAŃ, 18. I. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.
Ceny orientacyjne: pszenica 18.50 — 19.00, żyto 14.50 — 14.75, mąka pszena gat. I wyciąg. 35-proc. 36.25 — 38.25, 50-proc. 33.50 — 36.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 26.00 — 26.75, gat. I-A 55-proc. 24.25 — 25.00
ŁÓDŹ, 18. I. — Giełda zbożowa notuje za 100 kg: żyto 14.75 — 15.00, mąka pszena wyciąg. 35-proc. 40.00 — 41.00, 50-proc. 36.50 — 37.50, 65-proc. 34.75 — 35.75, pastwana 12.00 — 14.00, mąka pszena III gat. 65.75-proc. 22.00 — 23.00, razowa 95-proc. 26.50 — 27.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 26.25 — 27.25, 55-proc. 24.75 — 25.75, razowa 95-proc. 20.00 — 20.50, pszenica zbierana 20.50 — 20.75, jednolita 20.75 — 21.00, mąka żytnia gat. I-A 55-proc. 25.25 — 26.00

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Strachy.
CORSO — Bitwa na Broadwayu.
CAPITOL — Serce matki.
EUROPA — Zew północy.
GRAND KINO — „Moi rodzice rozwodzą się”.
IKAR — I. Zbrodnia w Monte Carlo.
II. Przygoda pod Paryżem.
METRO — Moja panna mama.
OSWIATOWE — Huragan.
OAZA — Więzienie bez krat.
PALACE — Szarlatan.
PALLADIUM — Świat mówi o nas.
PRZEDWIOSNIE — Taniec szczęścia i rozpaczy.
RIALTO — Złodzięzka.
RAKIETA — Dzisiejsza miłość.
STYLLOWY — „Olimpiada” — „Święto piękna”.
SŁOŃCE — Huragan.
TON — Profesor Wilczur.
ZACHĘTA — „Druga młodość”.

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.
Dziś w środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. świetna sztuka Adlera i Perutza „Jutro niedziela” o której głośno już w całej Łodzi; sceniczne walory jej bowiem wróżą widowisku temu długotrwałe powodzenie. Reżyserował dyr. Hugon Moryciński.

TEATR POLSKI, Cegielińska 27.
Dziś w środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. frajująca sztuka Peyret Schappuisa „Szaletstwo” z Z. Zyczkowską w roli głównej.
W piątek o godz. 8.30 wiecz. jeszcze „Tajemnica lekarska” Fodora.

Jutro na obiad:

Rosół z makaronem, sztuka mięsa z sosem chrzanowym, naleśniki z powidłami.

Jutro reprezentacja piłkarska Polski jedzie do Paryża.

Pierwszy w dziejach piłkarstwa polskiego międzypaństwowy mecz z Francją, mający się odbyć w nadchodzącą niedzielę 22 bm. w Paryżu wywołał niebawem zainteresowanie opinii sportowej Polski, ale zarazem troskę o wynik tych zawodów.
Termin meczu przypada w okresie sezonu wczesnego, w którym dotychczas nie rozgrywałmy spotkań międzypaństwowych.
Z rozmowy z kapitanem związkowym PZPN przytaczamy następujące uwagi na temat meczu z Francją:
„Ostatni mecz treningowy reprezentacji Polski z Zagłębiem — mówi p. Kaluża — wykazał niezłą kondycję fizyczną polskich piłkarzy. Wynika z tego, że przygotowania prowadzone były racjonalnie, choć w warunkach dotąd nie praktykowanych.
Ekspedycja do Francji wyjedzie w

składzie: Mrugała, Krzyk, Szczepaniak, Twórz, Gemza, Góra Nytz, Dytko, Piec II, Wostal, Piontek, Matyas, Wilimowski, Wodarz i Pytel. Spośród tych 15 piłkarzy wybrana zostanie 11-ska przeciwko Francji po przybyciu do Paryża i zapoznaniu się z terenem zawodów, do którego należy dostosować umiejętność graczy.
Obóz piłkarski w Katowicach zakończy się w środę ostatnim treningiem. Ekspedycja wyruszy z Katowic we czwartek dn. 19 bm. Drużynie towarzyszyć będą: płk. Żołędziowski, kpt. Nikolski, inż. Merliński i kapt. związkowy PZPN p. Kaluża.
Przed piłkarzami polskimi w Paryżu stoi wielkie i odpowiedzialne zadanie utrzymania dobrej opinii o naszych piłkarzach, którzy przebiegiem zdobyli paryską publiczność przed dwoma laty, bijąc ligę paryską 5:1.

MINIMA OLIMPIJSKIE dla pływaków i lekkoatletów.

Polski Komitet Olimpijski ustalił następujące minima olimpijskie w pływaniu i lekkoatletyce na rok bieżący.
W pływaniu minima winny być osiągnięte do dn. 15 sierpnia rb.
panowie: 100 dow. — 1:02,5; 400 dow. — 5:05,0; 1500 dow. — 21:30,0; 100 na wznak — 1:14,5; 200 klas. — 1:14,5; 4x200 dow. — 9:52,0;
panie: 100 dow. — 1:13,0; 400 dow. — 6:00,0; 100 na wznak — 1:26,0; 200 klas. — 3:18,0; 4x100 dow. — 5:20,0;
w lekkoatletyce minima winny być osiągnięte do 1 października br.

panowie: 100 m — 10,7; 200 m — 21,8; 400 — 48,8; 800 m — 1:54,2; 1500 m — 3:56,0; 5000 m — 14:52,0; 10 000 m — 31:20,0; 110 m płotki — 15,0; 400 m — 54,8; 300 m — 9:32; 4x100 — 41,9; 4x400 — 3:18,0; kula — 15,40; młot 51,0; oszczep — 65; dysk — 47; w dal — 7,30; wżwyz — 1,92; trójskok — 14,80; tyczka 4; dziesięciobój 6700; maraton 2 g 46; chód 50 km 4 g. 50;
panie: 100 m — 12,2; 80 m płotki — 12,2; wżwyz — 1,55; oszczep — 41; dysk — 40, 4x100 — 48,8; kula — 12,80; skok w dal — 5,50.

Księżniczka i lord wśród zawodników raidu automobilowego.

We wtorek wieczorem o godz. 19-jej nastąpił z Tallina start uczestników raidu gwałtownego do Monte Carlo.
Z Tallina wystartowało ogółem 17 maszyn na 25 zgłoszonych, gdyż z powodu fatalnych warunków drogowych i odwilży szereg maszyn wycofało się. Spośród Polaków startowały 4 maszyny, mianowicie: Pronaszko i Welen (Jugosłowianin zamieszkały w Polsce) na Fortuzie, pani Zagórna na Chevrolet, Ercowik i Wierzbna na Lenci oraz Marek i Pajewski na Opplu. Trasa prowadzi przez Rygę, Szawle, Kowno, Kōlewiec, Warszawę itd.
W Rydze zawodnicy spodziewani są w

ciągu nocy lub wczesnym rankiem. Start z Rygi nastąpi o godz. 6 rano. Trasa Tallin — Monte Carlo wynosi 3792 km i daje 498 pkt. Charakterystycznym jest, że w roku bież. z państw bałtyckich nie startuje ani jedna osada. Start z Kowna nastąpi w środę koto południa.
Wśród zawodników startuje księżniczka bourbońska i lord Waleran, kuzyn króla angielskiego.

6 TYSIĘCY WIDZÓW na zawodach tyżwiarskich.

W Krefeld w obecności 6000 widzów odbyły się mistrzostwa Niemiec w jeździe figurowej na lodzie pań.
Tytuł mistrzowski zdobyła ponownie Lydia Veicht (Monachium) przed wiedeńką Niernberger. Dalsze cztery miejsca zajęły również wiedeńki: Misilek, Puzinger, Wägeler i Wächtler.

16-LETNI MISTRZ tenisa stołowego.

W Frankfurcie nad Menem odbyły się mistrzostwa Niemiec w tenisie stołowym. Wyniki finałów notujemy:
W grze pojedynczej panów — 16-letni Eckl pokonał Schuecha (oba wiedeńscy) w stosunku 21:19, 21:18, 21:19.
W grze pojedynczej pań — mistrzyni świata Pritzi (Wiedeń) pokonała Bussman w stosunku 21:13, 22:24, 21:10.

Jest jedna Polska...

„Z Polski całej biegnie ku nam jedna myśl, w pracy tej jesteśmy wszyscy zjednoczeni, zharmonizowani, zwarci i wytrwali. W obliczu tego zagadnienia dokonaj się cud — największy, jaki w Polsce może się zjawić: tu nie ma rządu i rządzących, nie ma wyznań, nie ma partii, nie ma wałk, niechęci, przeciwności. Jest jedna Polska, frontem zwrócona ku własnemu morzu, własnym obowiązkiem, własnej pracy podjętej i dźwiganej z godnością”.

Wagę tych słów Wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego w całej pełni niewątpliwie odczuwamy przede wszystkim my, łodzianie, tysiącami niemi codziennych interesów związani trwale z morzem.
Wiedząc o tym, że obrona morza, to obrona naszej codziennej egzystencji, potrafimy z tego faktu wysunąć właściwe konsekwencje i ofiarnością na ścigacza zadokumentować swoje stanowisko.
Dlatego też hasłem naszym będzie:

PIERUSZY ŚCIGACZ
MUSI BYĆ
DAREM ŁODZI I WOJ. ŁÓDZKIEGO
KONTO F.O.M. P.K.O. 42008

Polska - Kanada w Zakopanem REWANŻOWY MECZ HOKEJOWY.

Kierownictwu sekcji hokejowej Dębu udało się sfinalizować z kierownictwem drużyny Kanady pertraktacje w sprawie dodatkowego występu Kanady w Polsce.

Kanadyjczy wystąpiłby w tym wypadku po raz trzeci w Polsce po mistrzostwach świata, lecz tym razem w Zakopanem i to w miesiącu lutym podczas mistrzostw F.I.S.

Zrozumiałą rzeczą, że występ Kanady w Zakopanem będzie należał obok startu czołowych narciarzy do największych atrakcji zimowych. Występ Kanady po-

traktowany byłby jako mecz międzypaństwowy Polska — Kanada.

NAGRODA POL. KOM. OLIM. NA F.I.S.

Polski Komitet Olimpijski ufundował specjalną nagrodę na narciarskie mistrzostwa świata z przeznaczeniem dla zawodnika polskiego, który osiągnie najlepszy wynik podczas zawodów F.I.S.

Polski Komitet Olimpijski postanowił wysunąć następujące kandydatury do państwowej nagrody sportowej w kolejności: 1) Marusarz, 2) Kolczyński, 3) Walasiewiczówna.

Termin ślubowania członków kadr olimpijskich wyznaczono na dzień 3 maja. Ślubowanie odbędzie się w regionalnych komitetach olimpijskich w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu, Łodzi, Lwowie, Krakowie i Wilnie.

Polak amerykański świetnym piłkarzem

Prasa w Utica, N. Y. (Stany Zjednoczone) szeroko rozpisala się o Władysławie Matuszczaku, uznając go za jednego z najlepszych footballistów.

„Utica Press” zaznacza, że Matuszczak był główną sprężyną w drużynie uniwersytetu Cornell i jednym z powodów, dla czego ta jedenastka miała w zeszłym roku tak świetny sezon.

Matuszczak jest także celującym studentem zadając kłam powiedzeniu, że „kto ma silne plecy, ten zwykle ma staby umysł”. Studjuje weterynarię.

NIESZCZĘŚLIWY TRENING.

Dwóch najlepszych narciarzy francuskich Lafourque i Couette ulegli wypadkowi podczas treningu w Wengen. W kolach sportowych Francji powstały obawy, czy wymienieni narciarze startować będą na mistrzostwach świata w Zakopanem.

Na szczęście kontuzje nie okazały się zbyt groźne i jest nadzieja, że obaj wrócą do zdrowia przed końcem stycznia.

Sport w kilku słowach.

W związku z pobycem trenera PZLA Petkiewicza w Łodzi odbędą się w przyszłym tygodniu pierwsze zimowe zawody lekkoatletyczne w hali. Zawody będą miały charakter treningowy przed mistrzostwami zimowymi okręgu w dniu 5 lutego. Odbędą się one w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego. Program zawodów został ustalony następująco: bieg 30 mtr. (bieg ten odbędzie się oddzielnie dla sprinterów, dla 400-metrowców, dla skoczków i dla miotaczy) 30 mtr. przez płotki, 1500 mtr. sztafeta wahadłowa 6x30 mtr. skoki wżwyz, wdal i o tyczce dla miotaczy oddzielnie skok wżwyz) trójskok i rzut kulą. Poza ten odbędą się dwie konkurencje dla pań: bieg 30 mtr i skok wdal.

W poniedziałek dn. 23 stycznia bawić będzie w Łodzi autor „Lauru olimpijskiego” Kazimierz Wierzyński, zdobywca złotego medalu olimpijskiego. Znacomity poeta odczyta w sali Teatru Polskiego przy

ul. Śródmiejskiej 18 niektóre utwory dotychczasowe, jak również inne jeszcze nie drukowane.

Na najbliższą sobotę i niedzielę wyznaczone są na Łódź mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie. Mistrzostwa mają się odbyć w Helenowie. O ile jednak temperatura nie ulegnie obniżeniu zawody będą się musiały odbyć w innym terminie.

Na poniedziałek sekcja hokejowa KPZjednoczone zamierzała sprowadzić do Łodzi mistrza Lwowa „Czarnych”. Ze względu jednak na zły stan lodu przyjazd lwowskich hokeistów nie doszedł do skutku.

W bieżącym tygodniu miały się odbyć w Łodzi dalsze zawody hokejowe o mistrzostwo klasy B, jednak ze względu na brak lodu odłożone zostały do czasu zaistnienia odpowiednich warunków.

Program meczu bokserskiego Hakoan — Syrena (Warszawa) który odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 12-jej w potudnie w sali Filharmonii przewiduje następujące walki: waga musza: Baśkiewicz (S) — Rossman (H) kogucia: Sobkowiak (S) — Tauber (H), piórkowa: Teddy — Biały-stok lub Fagot (H) lekka: Kozłowski (S) — Wdowiński (H), półśrednia: Kolczyński (S) — Mossman (H), średnia: Doroba II (S) — Jabłoński (H), półciężka: Włostowski (S) — Waldman (H), ciężka: Doroba I (S) — Moszkowicz (H).

W sobotę, dnia 21 stycznia o godz. 20-jej w lokalu własnym przy ul. Wólczańkiej 139 Łódzkie Towarzystwo Kolarskie urządza uroczystość rozdania nagród sportowych, zdobytych przez zawodników w sezonie 1938 roku w wyścigach, jak również nagród przyznanych członkom ŁTK za turystykę kolarską. Uroczystość połączo na będzie z zabawą taneczną, na którą za rząd ŁTK zaprasza wszystkich członków, zawodników i sympatyków klubu.

W niedzielę 22 bm. odbędą się dwa dalsze mecze zapasnicze o mistrzostwo drugiego okręgu łódzkiego: w Pabianicach Wima walczyć i gdzie z KE, zaś w Łodzi SKS z IKP.

**Zatelefonuj
zaraz**
Nr. 182-48 lub 102-29

„ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

WINSZUJEMY.
Jutro: Mariuszowi.
Wschód słońca 7.34.
Zachód słońca 16.01.
Długość dnia 8.27.
Przybyło dnia 0.50.
Tydzień 3

TAJEMNICZE ZJAWISKA. Szkodliwe i dobroczynne promienie

Lampka elektryczna wywołuje sztuczną gorączkę

Zupełnie przypadkiem uczeni przekonali się, że większość naszych znanych lampek elektrycznych wysyła w przestrzeń tzw. fale krótkie, używane do wywoływania sztucznej gorączki. Odkrycie to zrobiono w wielkiej amerykańskiej stacji nadawczej, gdzie robotnicy dostawali podczas pracy szalonej gorączki. Oczywiście, możnaby powiedzieć, że wielkie stacje nadawcze nie mają nic wspólnego z naszymi żarówkami.

Ale weźmy pod uwagę, że minimalnymi dozami, stosowanymi stale, można zatruć organizm człowieka — a także i to, że często dzień po dniu długie godziny spędzamy w bezpośredniej bliskości lampki elektrycznej. Być może tutaj właśnie leży źródło wielu upartych bólów głowy? Zresztą możemy zrobić łatwe doświadczenie: przytknąć bezpośrednio do ucha zapaloną kieszonkową lampkę elektryczną.

W dwu wypadkach na trzy posłyszmy rodzaj brzęczenia: to działanie owych fal krótkich na nasz zmysł słuchu. Człowiek cywilizowany nurza się literalnie w kąpiel elektrycznej. Jeśli nasz sąsiad ma w mieszkaniu jakieś motory, które zakłócają nasz odbiór radiowy, mamy prawo złożyć reklamację. Ale gdyby ktoś z nas ośmielił się twierdzić, że prądy elektryczne naruszają nie odbiór tylko jego samopoczucie — sąd będzie miał dla niego co najwyżej uśmiech politowania. A jednak z tymi prądami elektrycznymi sprawa przedstawia się bardzo ciekawie.

Narciarstwo... pod dachem.



17-letnia Norweżka Ella Gulbrandsen podczas pokazu skoków narciarskich w krytej hali nowojorskiego Madison Square Garden

Zdarza się, że ktoś jedzie samochodem. Samochód pędzi z szybkością 100 km na godzinę. Nagle — jak gdyby lekka mgiełka zastania na sekundę pole widzenia kierowcy. Budzi się on na szpitalnym łóżku. „Lekkie pośluczenie” — mówi dobrotnie doktor. Ale nie mija tydzień, a już dowiadujemy się, że w tym samym miejscu miała miejsce druga i trzecia katastrofa. Że miejsce to jest w ogóle znane jako „pechowe”.

Taka niewytłumaczona seria wypadków zdarzyła się np. w Saint Palai we Francji. W dniu 23 sierpnia roku 1938 auto ciężarowe wpadło do rowu razem z całym ładunkiem. W kilka minut później na tym samym miejscu roztrzaskała się o drzewo potężna nowoczesna limuzyna, a po upływie dalszej pół godziny znowu w tym miejscu nastąpiło zderzenie ciężarówki z samochodem sportowym. Dość trudno jest znaleźć zadowalające usprawiedliwienie dla tej serii wypadków. — W Niemczech zaobserwowano cały szereg takich „miejsc niebezpiecznych”, a oficjalny sprawozdawca mówi, że jak gdyby tracili kontrolę nad maszyną i mieli odruchy zmienione lub też wyraźnie opóźnione.

Specjaliści od „promieni” twierdzą, że widocznie pod ziemią przebiegają w tych miejscach żyły wodne, które wysylają „promienie pionowe”, porażające ludzi specjalnie wrażliwych. Nie śmiejemy się. Badacz tej miary co Dauzeres wykazał, że istnieją okolice, gdzie powietrze jest „najonizowane” przez skały radioaktywne. Wywołuje to tak częste uderzenia piorunu w tej okolicy, że nie można tam budować domów.

Ale jeśli są promienie zabójcze — możemy też sobie powiedzieć na pociechę, że znany promieniowanie życiodajne. Do tych należą słynne „promienie życia”, odkryte przez Gurwicza. Promieniowanie to jest właściwością każdej istoty żywej. Tylko że jedne promienie są odżywcze i wpły-

wają na szybki rozwój tkanek, podczas gdy inne rodzaje promieniowania mogą wyraźnie szkodzić. Ostatnie badania zdają się przemawiać na korzyść hipotezy, że promienie życiodajne są promieniami ultrafioletowymi. Tylko że te promieniowania ludzkie są o wiele skuteczniejsze od zwykłych promieni ultrafioletowych.

Przywiązany ptak



Młody pingwin londyńskiego ogrodu zoologicznego tak jest przywiązany do swego dozorczy, że wchodzi nawet do miski, w której ten zmywa talerze.

Szczebioty młodej pary nad kołyską dziecka

Młodzianka para królewska w Egipcie daje prasie możliwość zbierania anegdot o sobie, zresztą najsympatyczniejszych.

Król Faruk, jako następca tronu, był namiętnym graczem w piłkę nożną. Dziś etykieta zabrania mu brania udziału w grze. Musi się ograniczać do wręczania nagród zwycięzcom. Skarży się na to gorzko.

— Cóż to za przyjemność? — mówi. Przyjemnością jest zwyciężyć, kiedy może się być zwyciężonym.

Król zniósł pewien zwyczaj, który obowiązywał za króla Fuada. Królowa jeździła wtedy nie tylko innym wagonem, ale i innym pociągiem, niż król. Młody monar-

cha wyemancypował żonę spod tego rygoru, mówiąc:

— Przecież małżeństwo — to podróż we dwoje.

Mała królewna, która jest skarbem rodziców i nazywa się sličnie „Światłością oczu”, jest jednak źródłem rodzicielskich sporów:

— Do ciebie podobna!
— Nie! Do ciebie!
— Ale kiedy ma na czole taki loczek, jak ty...!

Pod tym względem nie ma, widać, różnic między kochającymi się małżeństwami na tronie, czy też w skromnej chacie.

Ale dlatego właśnie tych dwoje prawie jeszcze dzieci budzi tyle sympatii.

Przemysłownik broni robi kokosowe interesy.

Znany, jako przemysłownik broni, armator Jack Billmeier, który dotychczas „pracował” na rachunek Barcelony, ostatnio przetrząsnął swój intratny proceder na Daleki Wschód, organizując na szeroką skalę przemysł broni do Chin.

Billmeier, którego dzienniki londyńskie nazywają „królem Chin”, dostarcza swe transporty, pochodzące w większej części z Rosji Sowieckiej, do Rangoonu w Burmie, skąd skierowane zostają drogą lądową lub rzeczną do Chin.

W chwili wybuchu hiszpańskiej wojny

domowej, Billmeier był funkcjonariuszem jednego z towarzystw żeglugowych, a obecnie jest właścicielem wspaniałej willi w londyńskiej dzielnicy East-Finchley. Dotychczas zarobił on na przemyśle broni milion funtów. „Flota Billmeiera”, która dotychczas składała się z 2-ech parowców, wzrosła do 22-ech okrętów.

Jak widać przemysł wojenny jest najintraatniejszym przedsięwzięciem.

I dziwić się tu teraz, że są czynniki, które gwałtem prąd do wojny.

Polykanie pastylek jest sztuką, której trzeba się nauczyć

Ileż to osób narzeka na trudności przy polykaniu pastylek tak aspirynowych jak i innych. Dzieje się to jedynie z tego powodu, że osoby te zupełnie fałszywie postępują przy tej czynności, tak często potrzebnej przy ratowaniu zdrowia. Jak wszytko na świecie, tak i polykanie pastylek jest pewnego rodzaju sztuką, której trzeba się nauczyć.

Kto przy polykaniu pastylek odrzuca lekliwie głowę w tył, ten naturalnie pastylki nie połknie nigdy. Pastylkę wkłada się do ust, nie pochylając w żadnym wypadku głowy w tył, i popija się ją łykiem wody. Jeżeli od jednego łyku nie zejździe, to następny łyk wody, czy herbaty spłucze ją na pewno. Jeżeli lekarz przepisuje przyjmowanie pastylek w rozpuszczonym stanie, to najlepiej rozpuszcza się je w herbacie, kleiku, kakao czy mleku. Przeważnie bierze się je po jedzeniu, tylko w wyjątkowych wypadkach na zarządzenie lekarza — na czczo. Dzieciom, którym jak wiemy,

polykanie pastylek sprawia zawsze trudność, rozpuszcza się je w sokach owocowych, najlepiej w malinowym, którego intensywny smak i zapach zagłusza smak pastylki, często gorzkiej.

Specjalnie źle przedstawia się sprawa z zazywaniem rycyny, ale i tutaj istnieje rada. Należy po prostu, zamiast czarnej kawy popić łyżeczkę rycyny, czystym sokiem z cytryny. Sok ściągnie usta, albo nieco je wykrzywi i w tym czasie rycyna zostaje połknięta. Podniebienie zajęte cytryną, nawet nie zatroszczy się o rycynę i człowiek zupełnie nie wie kiedy ją przełknął.

Przy pastylkach i rycynie nie namyślać się długo, ale odwrotnie przetykać, popijając pierwszą wodą, drugie cytryną, a wszytko pójdzie bardzo łatwo.

PODSŁUCHANE MAŁY KUBUŚ.

Sześcioletni Kubuś jest nieznośnym dzieckiem. Od samego rana hałasuje i wyprawia brewerie.

Podczas obiadu denerwuje ojca ciągłym bezsensownym gadaniem. Wreszcie ojciec, rozgniewany gadulstwem syna, powiada:

— Od chwili twego przyjścia na świat nie powiedziałeś nic sensownego, pleciesz same głupstwa.

Na to Kubuś słodko:
— Zgoda, ojczu, zgoda, ale pomyśl, jak musiałem być mądry przed urodzeniem!

TEATR I MAŁŻENSTWO.

Mecenas K., który ożenił się niedawno z bardzo urodziwą, lecz zupełnie wypraną z talentu aktorką, oświadczył ostatnio jednemu z przyjaciół:

— Wyobraź sobie, moja małżonka postanowiła porzucić scenę. Z miłości do mnie oczywiście.

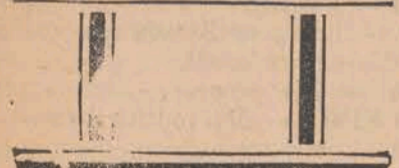
— Winszuję — odparł przyjaciel — położyłeś w ten sposób wielką zasługę dla sceny polskiej.

Niedźwiadek.

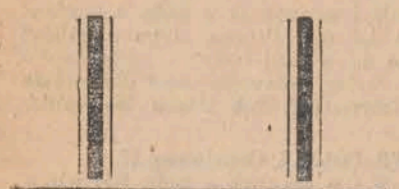


W Skarsen w słynnym sztokholmskim parku urodził się biały niedźwiadek co się rzadko zdarza w niewoli. Dozorca karmi niedźwiadka mlekiem z butelki.

GUY de TÉRAMOND



SZCZĘŚCIE PANNY CELINY



Powieść 65

— Relski telefonował zaraz do swego dobrego znajomego, inspektora policji, który z pewnością zajmie się tą sprawą i zachowa dyskrecję. Wacek mówi, że jeżeli on nie odnajdzie naszego dziecka, to już chyba nikt go nie odnajdzie!

— A któż to taki? — zapytała młoda kobieta.

— Inspektor Makowski. Podobno genialny. Wacek jest z nim w doskonałych stosunkach.

— Makowski — powtórzyła Halszka powoli, jakby starając się zacerpnąć otuchy z tego pospolitego bądź co bądź nazwiska.

— Ten Makowski nigdy nie zająłby się taką sprawą, jak nasza, gdyby nie przyjaźń z Relskim. W mojej obecności Wacek telefonował do niego i inspektor czeka na mnie o czwartej w Komendzie Głównej.

Halszka była tak podniecona, że aż poczęła już żałować, iż powiedział jej o tym spotkaniu. Zdawał sobie doskonale sprawę, że w jej obecnym stanie wyczerpania nerwowego fałszywa nadzieja na odnalezienie dziecka mogłaby mieć katastrofalne skutki.

Przytulił ją do serca i rzekł poważnie:

— Halszko, miej ufność. Oddam ci dziecko! Odpowiedziała wznosząc oczy do nieba:

— Niech cię Bóg wysłucha, Grzesiu...

Grzegorz w oczach jej teraz wyczytał spokój, jakiego spojrzenie młodej kobiety nie wyrażało od dnia dramatu.

XXIII.

Biła godzina czwarta po południu, gdy inżynier Grzegorz Lemański znalazł się na schodach Komendy Głównej. Przybył tutaj z nadzieją w sercu. Nie zdziwiłby się wcale, gdyby mu po wysłuchaniu całej sprawy oświadczył inspektor Makowski:

— Pańskie dziecko? Jutro będzie je pan miał u siebie. Za godzinę odnajdę starego Cygana i jego córkę!

Gdy wszedł do gabinetu, spotkał go jednak przykre rozczarowanie. Z natury był romantyczny, a w dodatku czytał wiele powieści sensacyjnych, wyobrażał sobie inspektora policji na wzór bohaterów Conan-Doyle'a lub Gastona Leroux. A tymczasem znalazł się przed człowiekiem, robiącym wrażenie przeciętnego zjadacza chleba...

Drugie rozczarowanie spotkało młodego inżyniera, gdy ów polski Sherlock Holmes przemówił flegmatycznym głosem:

— Pan chciał mi opowiedzieć o pewnej przygodzie. Proszę, niech pan siada. I słucham. Czym mogę panu służyć?

Niewiele brakowało, aby po takim przywitaniu inżynier Lemański przeprosił inspektora, oświadczając, że już wszystko jest w porządku i... wyszedł. Pohamował się jednak i rozpoczął:

— Pani inspektorze, dziękuję panu uprzejmie za łaskawą gotowość zajęcia się moją sprawą. Jest ona bardzo bolesna, i pańska rutyna...

Makowski w środku przerwał tę mowę, zapowiadając się na godzinę:

— Pan Relski opowiedział mi całą sprawę. Chciał-

bym więc, jeśli pan pozwoli, zadać kilka pytań, które od razu oświeciłyby mnie gruntownie.

Grzegorz był zdumiony.

Głos inspektora brzmiał teraz ostro i energicznie. Makowski nie dał swemu rozmówcy czasu na zgłębienie tej metamorfozy. Od razu zapytał:

— W grę wchodzi dziecko, prawda?... Dziecko, powierzone staremu Cyganowi?..

Grzegorz kiwnął głową. Przykro mu było niezmiernie, że ktoś w kilku suchych słowach streszcza tragedię jego życia.

— Proszę podać mi teraz dokładną datę i miejsce wręczenia Cyganom niemowlęcia — mówił dalej inspektor.

Wziął notes do ręki i dokładnie zapisał odpowiedź młodego człowieka. Postawił potem dziesięć pytań, które dały mu pełny obraz sytuacji.

Grzegorz Lemański ze ściśniętym sercem podziwiał lotność jego umysłu i nienaganną metodę badania, ale miał wrażenie, że cała sprawa niebardzo obchodzi i wzrusza tego człowieka. Miał zapewne znacznie ciekawsze wypadki do rozpatrzenia!

— Czy nie ma pan żadnych innych danych, które pozwoliłyby nam rozpoznać tego Iwana Sangora? — zadał Makowski ostatnie pytanie.

Grzegorz wyciągnął z portfela monetę, którą Sangor wręczył starej Olkierskiej. Inżynier wahał się, czy ma ją powierzyć inspektorowi... Jakież to mogłoby mieć znaczenie? Najwyżej mogłoby przydać się wtedy, kiedy Cyganie będą już odnalezieni, aby sprawdzić, że to rzeczywiście to samo dziecko. Ale teraz?..

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Wielka tańca wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

Ważniejsze wygrane.

20.000 zł. — 139981
 10.000 zł. — 38270 77301 99638
 5.000 zł. — 44809 60645 78153 88455 115940
 2.000 zł. — 4280 7621 38870 41203
 52369 61826 82000 98286 109181 111514
 125330 139650 167851 158638
 1.000 zł. — 1416 4709 14296 21406
 2338 27034 29016 32222 32654 33111
 34667 40322 45812 46124 46858 47440
 51868 58037 66315 75493 81104 83796
 105901 106618 107138 108089 109221
 109291 116838 117999 123588 128306
 129957 131977 133048 134726 137447
 138502 143387 148890 153052 154033 15

STAWKI

WYGRANE o zł. 250

121 69 842 546 692 90 792 814 1084 152 72
 367 620 755 83 873 907 2080 110 23 444 575 98
 652 755 807 965 3037 7 131 46 386 88 481 4253
 330 546 78 607 9 63 69 76 829 39 972 98 5013 47
 86 352 59 400 49 63 508 49 90 652 656 60 6029
 71 89 159 50 262 71 342 481 566 7181 250 354 454
 55 562 646 752 863 8042 75 109 240 307 52 477 615
 29 53 867 79 9048 344 476 515 629 772 812
 10037 74 283 4 360 622 45 69 71 83 658 62 803
 28 11046 66 309 400 97 92 531 607 709 96 852
 12016 135 258 368 99 420 542 50 68 603 688 786
 90 901 35 41 46 130073 104 9 77 200 511 67 68
 602 808 47 75 92 940 73 14029 107 221 376 648
 842 941 154 14 24 611 60 76 780 917 58 1689

POLSKIE BIURO PODRÓŻY



Lódź, Piotrkowska 16 65
 tel. 101-01 266-50

Pobyty ryczałtowe w uzdrowiskach i zimowiskach:

Jaremcze, Krynica, Morszyn, Słabka, Szczepanów, Truskawiec, Ustrów, Wisła, Worochcino

Do wszystkich wymienionych miejscowości 86% zniżki tam i z powrotem

Pociąg popularny **do Zakopanego** z miejscami do leżenia. Cena zł. 18,30

Przyjmuje się do wysyłki w kraju zagranicę bagaż ręczny, meble, maszyny i t. p. oraz przeprowadzki

Gustaw MARKIEWICZ
 choroby skórne i weneryczne
 Żwirki i c., tel. 128-75.
 od 7 - 8 rano i od 5 - 8 wiecz.

Dr med Henryk Ziolkowski
 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
 6-go Sierpnia 2, Telefon 118-33
 Przyjmuje od 9 - 12 i 3 - 9 wiecz.
 w niedziele i święta od 9 - 12 w poł.

Merja Frankiewiczowa
 choroby kobiece i położnictwo,
 SOSNOWA 32 (róg Napiórkowskiego)
 Przyjmuje od 2-7, oprócz piątków. Tel. 269-64

DR. BRAUN
 Choroby skórne i weneryczne
 CEGIELNIANA 4, tel. 100-57.
 Przyjmuje od g. 8 do 1 i od 5 do 9 wiecz.
 w niedziele i święta od g. 10-1 w poł.

DR. MED. H. KLACZKOWA
 położnictwo i choroby kobiece
 PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.
 Przyjmuje codziennie od 10-12 i od 5-8 wiecz.

Dr med LUBICZ
 Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
 UL. PIŁSUDSKIEGO 69. tel. 143-12.
 (róg Narutowicza)
 przyjmuje od godz. 8-12, 13-3 i 5-8 w.
 w niedziele i święta od 9-11 rano.

Doktor FELIKS SKUSIEWICZ
 choroby skórno - weneryczne
 ANDRZEJA 11, tel. 137-43
 Przyjmuje od g. 9 do 11 rano
 i od 5 - 7 m. 30 wiecz.

LECZNICA ze sterylnymi łożyskami
 dla chorób **USZY, NOS, gardła** i dróg oddechowych
 UL. PIOTRKOWSKA 67, tel. 127-81,
 9-2 r. p. 5-30 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przyjeżdżają
 ciekawcy z Gabinetu Kozłowskiego do wszelkich przewlekłych chorób.
 Wazwano na usłuszenie.

Dr med S. KRYNSKA
 Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dorośli)
 POWRÓCILA tel. 146-10,
 Przyjmuje od g. 12-1 i od 3-4 po poł.

Dr med. Mikołaj BARNSTEIN
 choroby kobiece i akuszeria
 PIOTRKOWSKA 292, tel. 266-35.
 Przyjmuje od g. 9 do 11.30 i od g. 3-6 wiecz.
 W niedziele i święta od g. 9-11 rano.

224 355 546 701 28 56 99 841 64 971 17005 349
 436 66 69 80 89 550 99 662 674 894 99 965 48030
 55 530 658 792 819 19018 116 217 701 67 821
 20108 93 438 516 61 66 93 670 885 930 66
 21172 296 26 372 431 40 631 85 705 823 994
 22188 251 439 551 679 86 731 803 65 975 23412
 90 611 25 36 62 769 74 805 36 970 24010 260 81
 498 570 630 712 25006 139 85 426 602 69 839 63
 77 923 26013 39 129 40 234 361 70 465 546 665 60
 763 81 84 819 41 27058 60 198 347 57 486 755 63
 92 871 8 908 28 28341 535 654 706 819 25 937
 29079 173 235 60 328 51 668 753 816 41 64
 30001 125 52 93 219 470 716 63 892 94 951
 31055 85 86 150 232 308 95 493 518 608 41 65 700
 28 44 0961 32003 67 70 168 265 309 487 762 65
 819 954 38010 61 228 89 331 96 414 664 627 47
 75 82 771 82 34124 206 490 502 54 66 648 91 886
 93 943 35053 76 134 89 313 91 652 673 36090 116
 306 555 91 302 62 71 37171 202 13 525 707 25 966
 38008 83 101 42 202 72 338 92 580 717 872 926
 44 39036 169 297 467 99 529 752 818 67 982
 40020 48 68 95 129 202 300 12 25 596 639 86
 782 803 17 28 70 952 41039 161 245 496 680 741
 954 42170 279 422 53 682 757 969 36 43026 186
 289 327 32 92 561 623 44017 91 136 401 513 19
 70 617 713 54 843 905 44017 91 136 35 400 6
 504 653 83 829 40656 354 93 476 652 776 811 58
 06 945 70 47339 55 397 545 65 66 618 710 840
 903 48060 108 221 470 524 645 877 937 49117 05
 304 67 405 22 32 47 596 783 932 59 81
 50082 116 231 74 387 401 69 519 96 807 16
 906 27 42 60 51064 143 2302 77 497 732 52004
 19 26 96 150 238 364 636 80 798 976 53028 278
 419 26 69 731 70 807 39 904 38 47 94 54242 364
 425 506 11 93 600 21 904 64 985 55121 36 215
 313 428 35 575 619 39 773 800 959 56083 331 41
 597 7851 82 810 63 926 2 97 57009 28 61 80 101
 42 54 314 26 65 67 520 33 91 623 65 77 890
 58029 176 273 450 512 81 622 730 40 808 68 913
 71 59002 15 26 358 406 41 500 700 932 69
 60064 148 248 440 507 33 40 49 721 67 91 814
 45 95 955 61028 3 473 657 93 844 926 75 62087
 211 472 78 96 672 95 671 82 85 869 72 952 63072
 360 433 504 837 64016 224 372 400 26 600 787 932
 69 65062 140 425 550 79 636 40 72 739 96168 419
 649 93 878 962 67182 397 613 85 97 703 53 810
 902 15 67 68003 12 519 33 631 8 989 69019 103
 90 220 23 96 326 32 575 610 795 920
 70110 269 594 600 67 703 62 72 605 62 85 955
 89 71016 30 220 317 430 94 543 97 602 23 782
 613 16 93 950 72070 67 194 267 388 420 38 647 60
 834 932 51 73032 51 65 86 196 300 5 70 85 481
 503 53 611 28 36 788 812 36 74030 56 166 232
 379 655 75353 417 676 989 910 66 64 70134 395
 535 77051 74 166 261 419 45 594 918 22 39 92
 78177 261 67 377 78 84 947 527 64 92 627 700
 34 918 60 79105 9 5 536 631 90 744 851 975
 80000 92 172 331 409 702 12 35 37 94 926
 81107 382 416 526 65 843 65 82020 101 28 73 95
 225 83 344 61 5 478 97 605 770 834 33008 30 316
 427 606 976 84028 110 235 62 871 44 70 784 807
 92 942 85091 203 366 421 23 82 610 720 62 74
 80046 173 255 598 716 69 62 85 898 924 27 34 74
 87096 127 309 13 46 549 782 801 98 999 88207
 366 76 443 82 942 93 89047 131 214 45 97 363 445
 643

DRUGIE CIĄGNIENIE
 Ważniejsze wygrane.
 75.000 zł. 155227
 25.000 zł. — 24425 118441
 20.000 zł. — 31645
 10.000 zł. — 77962 109464 112858
 5.000 zł. — 500
 2.000 zł. — 6341 14756 11956 18200
 19892 46715 47601 61014 74457 90452
 98268 110030 116878 123088 138985
 99644 148214 149751
 1.000 zł. — 1921 7461 9781 19794
 18469 18992 19536 20945 21360 22642
 24417 30726 41838 42024 43528 50907
 57813 58014 66635 72389 78798 94303
 104088 104113 104523 108020 110856
 119547 120119 125235 126137 126677
 128363 131820 135669 144097 144890
 25297 45258 125235 150820 152453
 158161 158787

Wygrane po zł. 250.—
 216 734 963 1046 299 370 566 835 2368
 493 3091 461 78 845 72 4006 90 573 675 84
 95 723 63 5177 894 930 6362 75 83 701 958
 7076 84 115 502 772 960 82 94 8081 832
 9521 780 851
 10106 85 292 35 66 443 70 571 44 845
 11070 81 152 225 66 311 415 566 96 709 935
 12121 716 13065 117 72 96 233 514 711 971
 14081 638 98 895 905 15337 57 702 95 16109
 230 387 476 503 17109 29 238 591 921 18116
 697 961 19021 100 90 491 741 42.
 20014 42 117 27 82 245 427 21119 57
 319 662 710 93 842 22242 327 994 23027
 255 363 405 45 553 851 24017 255 634 799
 853 25207 455 26405 691 27511 872 28185
 259 328 89 29367 95 669 730 910 99.
 30153 679 98 762 31084 174 283 680 763
 71 76 816 32036 33607 830 59 971 34062 796
 874 55 35507 56 602 94 731 952 69 99 36709
 33778 469 593 830 38225 557 65 859 97 933
 39244 62.
 40176 373 409 11 592 679 92 80 41046
 248 301 570 696 42249 90 736 43129 282 372
 422 591 717 55 891 916 44013 52 102 15 494
 742 819 63 45160 234 78 95 423 662 46145
 444 723 71 983 47038 235 313 423 547 48296
 319 520 45 829 72 963 49078 155 454 745 47.
 50122 317 726 51087 126 449 52166 485
 527 53031 169 259 375 54014 39 123 302 644
 738 46 47 917 35 55297 392 817 56008 660
 902 57150 353 818 59094 258 337 858 59241
 350 79.
 60098 126 283 61090 174 324 64 483 533
 62334 510 963 63236 493 529 789 845 64093
 453 65405 602 60 788 808 66002 255 412 91
 572 67316 67 589 68550 82 79 93 912 53 58
 69002 89 413 509 643 738 852.
 70134 409 638 753 72153 302 414 726
 72086 266 73005 148 52 204 339 474 635
 849 64 74078 89 517 756 91 75150 321 644
 48 783 800 53 92 77314 409 511 85 89 637
 80 748 981 78122 234 76 538 610 705 939
 72 79024.
 80081 274 456 604 709 63 96 839 81050

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

MATOWE LUSTRO
 wyczołgisz jedynie płynem LUNA

Dr HENRYKOWSKI
 Specjal. chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
 UL. TRAUOGUTTA 9 fr. i p. tel. 262-98.
 przyjmuje od 8 - 11 r. i od 6 - 9 wiecz.
 w niedziele i święta od 9 - 12.30 po poł.
 Dla skórnicy chorobych g. ambulat. od 10-11 i 5-6 w.

Przychodnia Wenerologiczna
 Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
 Specjalny gabinet kosmetyczny.
 Czynna od 9-21. Panie przyjm. lek.-kobieta.
 PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
 PORADA 3 ZŁ.

Dr ŁAGUNOWSKI
 Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
 nych. (Gabinet roentgenowo - światłoleczniczy).
 POWRÓCILA tel. 181-83.
 PIOTRKOWSKA 70.

Dr Med. NIEWIAŹSKI
 spec. chor. wenerycz., skórnych i seksualnych
 ANDRZEJA 5, tel. 159-40.
 przyjmuje od 8 - 1 w poł. i od 5 - 9 wiecz.
 w niedziele i święta od 9 - 1 w poł.

Dr Med. S. KANTOR
 Spec. chorób skórnych i wenerycznych
 PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.
 Przyjmuje od 8 - 2 i od 6 - 9 wiecz.
 w niedziele i święta od 8 - 2 po poł.

Dr HELLER
 Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
 TRAUOGUTTA 8, tel. 179-89.
 Przyjmuje od g. 8-11 i od 4-8 wiecz., w niedziele
 i święta od g. 10-12 w poł.

LECZNICA OMEGA
 GŁÓWNA 9, tel. 142-42.
 lekarzy specjalistów, Porady, wizyty na miasto
 Analizy, Rentgen, Kwarc, Gabinet Dentystyczny

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294,
 Tel. 122-89 (przy przyst. traw. pabianickich)
 Dwa razy dziennie przyjmują lekarzy wszystkich
 specjalizacji. Gabinet dent. Wizyty na miejscu.
 Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11 do 8 w.

4 75 94 512 672 89 764 966 108019 209 327 42
 62 546 612 84 925 40957 125 295 458 91 548 736
 846 68 045 76
 110305 41 552 68 905 111051 72 102 30 316 362
 411 511 54 675 746 95 869 995 112024 190 365
 410 20 69 77 505 800 89 988 113106 365 425 43
 174 842 912 114106 448 532 738 115096 151 74
 105 66 554 612 91 773 959 99 116021 83 222 540
 669 830 38 76 88 960 117226 99 722 27 74 91 828
 010 44 50 118610 480 514 641 50 51 71 943 45
 119090 109 29 345 80 474 80 554 850 79
 120306 84 415 30 95 548 55 628 710 877 121003
 148 362 91 630 875 122340 537 63 74 910 64
 123081 160 71 479 94 690 753 840 43 951 74 124
 124164 222 58 78 84 563 742 843 82 125097 165
 247 464 526 28 58 60 844 63 919 74 75 126037
 81 109 3 200 36 56 80 645 62 954 127003 283 358
 458 80 96 128142 298 341 570 609 40 72 838
 901 74 129037 319 434 546 72 640 46 67 92 717
 26 90
 130057 79 98 371 448 68 586 627 814 39 131
 131036 132 374 436 534 81 86 61 754 9 696 94
 93 132060 80 104 19 325 72 45551 789 822 9815 582
 13310 96 254 599 609 86 741 834 135025 68 102
 50 54 76 232 337 525 81 743 958 136162 317 427
 583 666 93 855 82 98 137123 39 213 332 90 416
 32 60 675 731 73 803 77 909 138292 954 505 9 8
 829 89 963 73 91 139070 219 31 74 439 48 538 83
 94 97 60 883
 140262 63 35 141140 246 67 32 47 63 89 424
 25 76 509 25 45 56 85 604 10 32 99 775 837 975
 142008 47 440 79 062 75 774 941 143303 779 967
 144039 156 252 4 346 401 51 556 82 689 661 939
 145191 357 92 97 426 91 624 38 818 146667 135
 72 80 223 325 450 647 809 933 37 47 147036 41
 9 1 43719 973 148282 308 563 660 149164 88
 240 76 393 528 58 670 732 801 16 922 56
 150036 199 293 397 402 622 757 846 156126
 65 433 73 679 736 57 64 855 75 90 94 904 152043
 51 124 245 417 60 500 757 59 953 153191 382 581
 755 7 878 8 154033 174 356 838 933 36 80 155064
 127 36 313 443 58 5 37819 40 997 156003 109
 50 559 908 15714 51 33 99 737 915 158040 101
 393 405 713 40 97 856 159326 27 79 85 558 75
 647 802 90 956

TRZECIE CIĄGNIENIE
 ST

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Echa wizyty Chamberlaina w Rzymie

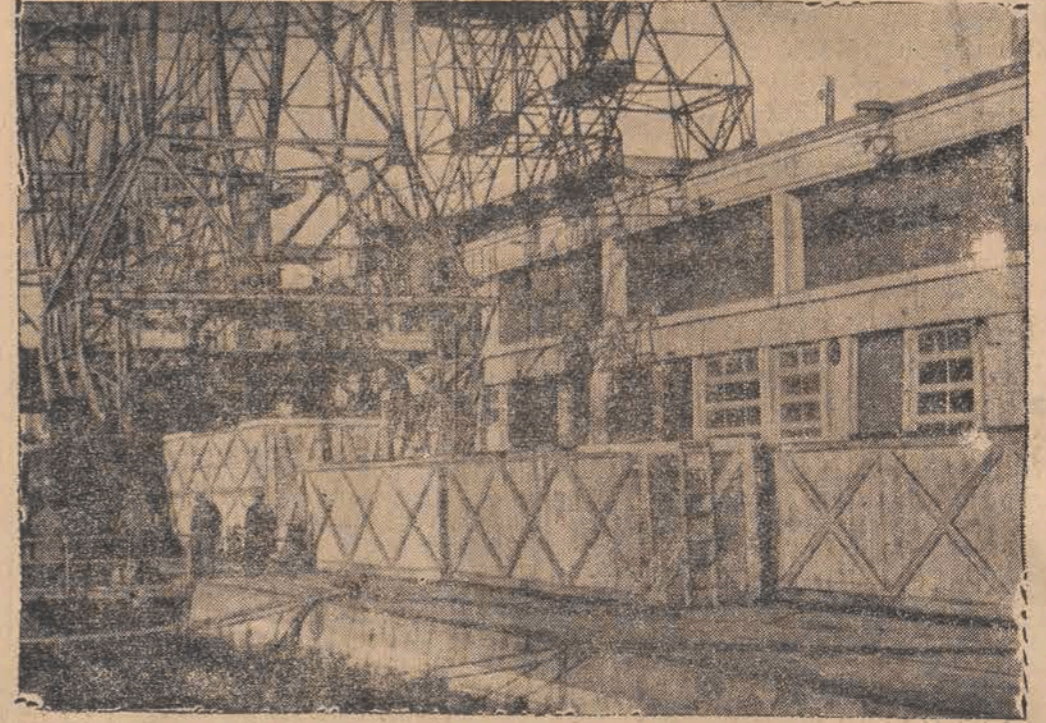


Chamberlain i lord Halifax na włoskiej wystawie samowystarczalności oglądają włoskie działo muzealne.



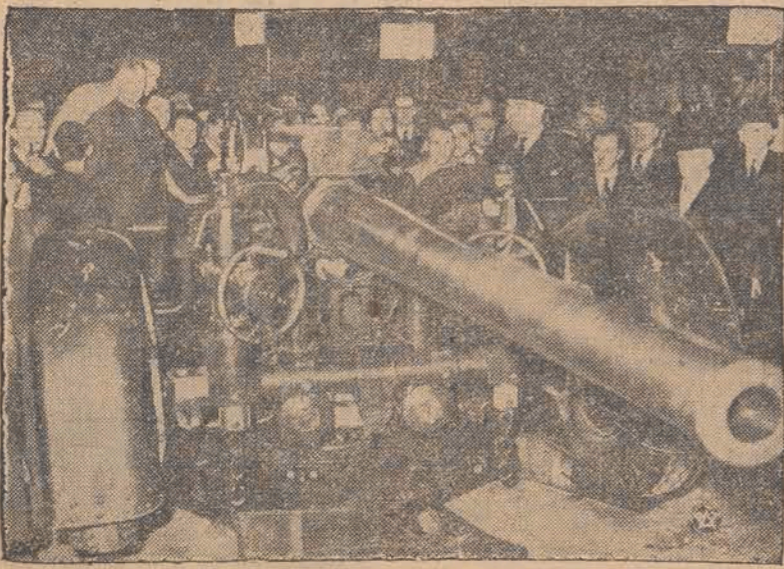
Moment pożegnania Mussoliniego i Chamberlaina.

Samoloty amerykańskie dla Francji



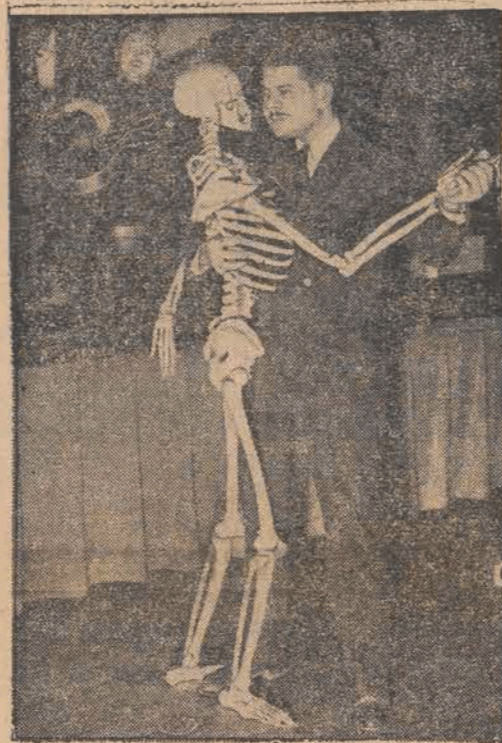
W niewinnie wyglądających skrzyniach, które w tych dniach zostały wylądowane w Le Havre, znajdują się amerykańskie samoloty myśliwskie dla Francji. Gen. Franco twierdzi, że samoloty te przeznaczone są dla rządu barcelońskiego.

Angielski minister wojny zwiedza fabryki broni.



Angielski minister Wojny Hore-Belisha, który podczas swej podróży inspekcyjnej zwiedził fabrykę broni w Nottingham, oglądając wyrabiane tam nowoczesne armaty przeciwlotnicze.

Niesamowity taniec



W Filadelfii występuje tancerz ze szkieletem jako partnerem.

Zwycięska polska drużyna bokserska.



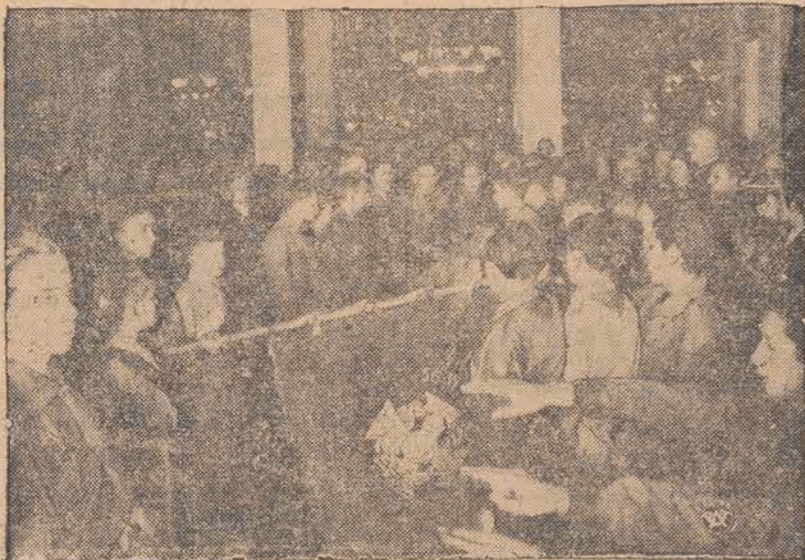
po przyjeździe, na dworcu w Sztokholmie.

Mecz hokejowy pomiędzy drużyną Kanady i reprezentacją Polski



Na zdjęciu członkowie drużyny „Pożeraczy Dymu” — Kanada i drużyny polskiej.

Gwiazdka dla harcerzy sierot



Wzorem lat ubiegłych obwód harcerski „Mokotów” zorganizował w Resursie Obywatelskiej gwiazdkę dla 500 sierot harcerzy należących do drużyn zorganizowanych na terenie zakładów wychowawczych w Warszawie. Na zdjęciu — moment składania przysięgi przez nowych harcerzy przed uroczystościami „gwiazdki”.

Najlepsi tenniści amerykańscy w orkiestrze



Budge, najlepszy tenisista amerykański (na lewo) występuje jako dyrygent orkiestry, jego przeciwnik Ellsworth Vines (na prawo) gra w tej samej orkiestrze na harmonii.

Dobry ton



— Pan hrabia musi wybaczyć, ale drugi lichtarz jest w naprawie.

Pokaz



— A tu szanowna pani widzi najnowszy model paryski, który będzie leżał jak ulany.

Wyjazd młodocianych robotników w góry.



Staraniem ZUS wspólnie z Okręgowymi Urzędami WF. i PW. oraz Ubezpieczalniami Społecznymi wyjechał w góry na zimowe kolonie wypoczynkowe pierwszy turnus 200 młodocianych robotników z Warszawy, Radomia i Żyrardowa. Odjeżdżających na Stadionie Wojska Polskiego pożegnał nac. dyr. ZUS dr T. Dyboski. Moment ten widzimy na zdjęciu.

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony potrzebne na budowę —
polskich okrętów wojennych!